

4000 chłopów skorzystało z kuracji w uzdrowiskach

WARSZAWA (R. P.) Związek Sampomocy Chłopskiej umożliwił w coraz większym zakresie pracującemu chłopstwu i członkom ich rodzin wyjazd do uzdrowisk na bezpłatne, lub częściowo płatne leczenie. W pierwszym kwartale br. około 4 tys. mieszkańców wsi skorzystało z 4 tygodniowej kuracji w najlepszych uzdrowiskach.

Plawce i PGR Szczepankowo zakończyły siewy

Rolniczy Zespół Wytwórczy Plawce zakończył w dniu 5 kwietnia siewy wiosenne. Prace wykonał o jeden dzień wcześniej jak było przewidziane w planie. Rolniczy Zespół Wytwórczy Zdzichowice, który współzawodniczył z Plawcami, ukończył siewy w dniu 6 kwietnia br. (Kos)

Rozpoczęte kilka dni temu siewy wiosenne na terenie Państw. Gospodarstw Rolnych — zespołu Naramowice, przyniosły sukces załodze PGR Szczepankowo pod Poznaniem. Załoga ta, pod kierownictwem gospodarczym Józefa Mólnińskiego, wykonała jako pierwsza z zespołu plan akcji siewnej zbóż kłosowych w 100 proc.

Ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski: Katolicy winni się skupić we froncie walki o pokój

Poniżej podajemy fragmenty przemówienia księdza prof. Eugeniusza Dąbrowskiego, które zostało wygłoszone na Plenum Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju w dniu 31 marca br. w Warszawie.

Wspaniały wyczyn Wiktora Markiewki

KATOWICE (PAP). Z dnia na dzień rośnie zapał, z jakim klasa robotnicza okręgu przemysłowego Śląska realizuje podjęte na cześć święta robotniczego zobowiązania produkcyjne.

O poważnym sukcesie produkcyjnym zameldował pierwszy górnik Polski Ludowej — inicjator współzawodnictwa długookresowego, rębacz kopalni „Polska” Wiktor Markiewka, który w dniu 2 kwietnia br. wykonał zadania wydobywcze 3 roku planu 6-letniego

Realizując swe zobowiązanie 1-majowe, osiągnął on już w czasie pierwszych dni 327 procent normy.

Naród radziecki obchodził uroczystie 150-lecie Zakładów im. Kirowa

MOSKWA (PAP) Naród radziecki, a w szczególności ludność Leningradu uroczystie obchodzili 150-lecie istnienia Zakładów im. Kirowa dawnych Zakładów Putilowskich. Jak wiadomo, dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zakłady te odznaczono i zostały w związku z jubileuszem Orderem Lenina.

Kolektyw zakładów z ogromną radością powitał pozdrowienie od Generalissimusa Stalina z życzeniami dla całej załogi zakładów, które odegrały historyczną rolę w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej, w ustanowieniu władzy radzieckiej oraz w umocnieniu gospodarczej i obronnej roli ZSRR.

Terytorium Polski zamieszkuje blisko 25 milionów osób

Przekształcamy się w kraj przemysłowo-rolniczy

Ciekawe dane Narodowego Spisu Powszechnego

WARSZAWA (PAP). Według danych Narodowego Spisu Powszechnego, przeprowadzonego w dniu 3 grudnia 1950 roku, ludność Polski w dniu spisu wynosiła 24 976 926 osób, w tym mężczyzn 11 912 514, kobiet 13 064 412. Powszechny sumaryczny spis ludności z dnia 14 II 1946 roku wykazał 23 929 757 ludności.

Jak z tego wynika, stan ludności wzrósł o 1 047 169 osób.

stwach rolnych, jak i znajdujący się u osób i na terenie instytucji nie posiadających gospodarstw rolnych.

Należy podkreślić, że spis zwierząt gospodarskich, przeprowadzony według stanu z dnia 30 czerwca 1946 roku, wykazał:

koni	— 1 729 518
bydła rogatego	— 3 910 489
trzody chlewnej	— 2 674 122
owiec	— 727 073

Zestawienie powyższych cyfr, przy uwzględnieniu niedokładności czerwcowej rejestracji pogłowia w 1946 roku i różnic sezonowych, wykazuje niezbitnie niezwykle intensywny rozwój hodowli w ciągu ostatniego pięciolecia.

Szczecin — dla Warszawy

WARSZAWA (P. R.) Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe w Szczecinie projektuje dostarczyć w roku bieżącym Warszawie 35 mln. cegieł z rozbiórki zniszczonych domów.

Kobiety na kursie kierowców samochodowych

KATOWICE (PAP). Dyrekcja Śląskich Linii Komunikacyjnych uruchomiła ostatnio pierwszy kurs kierowców samochodowych dla swoich pracowników. W kursie bierze udział 20 kobiet, które poprzednio pracowały jako konduktorki kolejowe i autobusowe oraz robotnice niewykwalifikowane. Absolwentki kursu zostaną zatrudnione jako kierowcy autobusów Śląskich Linii Komunikacyjnych.

Ponad 18 milionów złotych przyniosą zobowiązania robotników Wybrzeża

Nieprzerwaną falą napływają nadal, z różnych zakładów pracy w całym kraju, meldunki o zobowiązaniach, którymi załogi postanawiają uczcić Święto 1 Maja.



Dnia 3 kwietnia 1951 roku przybył do Warszawy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pierwszy pociąg towarowy prowadzony samodzielnie przez przodującą brygadę FDJ im. Waltera Ulbrichta. Na zdjęciu: Młodzi kolejarze niemieccy przy pomniku Braterstwa Broni w Warszawie

„Chcemy zniw i pokoju!” 149 traktorów przejechało przez Poznań aby pomagać w „Siewie pokoju”

Wezwanie robotników i pracowników rolnych zespołu PGR Szreniawa do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu siewów wiosennych nie pozostało bez echa. We wszystkich zespołach państwowych gospodarstw rolnych zawrzała wytężona praca. Wiele zespołów w południowej części Wielkopolski zakończyło siewy głównych zbóż jarych już w dniu 5 kwietnia.

Prace wiosenne zostały nieco opóźnione w północnych powiatach naszego województwa, ze względu na warunki glebowe i większą ilość świeżo przejętej ziemi. Ponieważ dyrekcja i pracownicy działu mechanizacji Okręgu PGR Poznań-Zachód wraz z pracownikami zespołów, w ramach zobowiązań dla uczczenia święta narodowego 1 Maja, postanowili zakończyć orkę i siewy wszystkich zbóż w kwietniu 30 kwietnia, trzeba było zorganizować pomoc techniczną i materiałową.

Podczas narad produkcyjnych w zespołach PGR w pow. leszczyńskim, kościańskim, wolsztyńskim i nowotomyskim podjęto uchwały przerzucenia traktorów i narzędzi rolniczych z tych zespołów, które ukończyły już główne prace na roli.

Wspaniała defilada traktorów
 W rezultacie przejechało przez Poznań w dniu wczorajszym 149 traktorów wraz ze sprzętem, kierując się do powiatów: obornickiego, chodzieskiego i pilskiego, gdzie jest do zaożarnia jeszcze 4600 ha.

Część traktorów (80), 108 wagonów sprzętu i paliwa odbyło podróż koleją, druga część (40) z punktu zbornego w Szreniawie wyruszyła szosą przez Poznań. Inna kolumna skierowana została przez Pniewy wprost do Trzcianki i Piły.

Do zgromadzonych w Szreniawie traktorzystów przemówił dyr. techniczny Okręgu inż. Wiktor Klubiński, wskazując na specjalne zadania w związku z zobowiązaniami 1-majowymi. Wyraził on przekonanie, że traktorzyści rozumieją znaczenie Frontu Narodowego i zadania na odcinku „Siewu pokoju” wykonają, aby przysporzyć chleba robotnikom i całemu narodowi oraz przyczynić się do zrealizowania założeń planu 6-letniego — planu pokoju.

— Wykonamy „Siew pokoju” — oto krótki i gromki okrzyk, który rzucili w przestrzeń traktorzyści — aby dać odpowiedź amerykańskim podżegaczom do nowej wojny.

Kolumna traktorów udekorowana chorągiewkami o barwach narodowych wyruszyła w kierunku Poznania, gdzie przy ul. Armii Czerwonej kierownik działu mechanizacji Okręgu PGR — inż. Henryk Szemiota dokonał przeglądu technicznego maszyn. Następnie kolumna udała się w dalszą drogę do Obornik, tam podzielona została na brygady, które skierowane zostaną do zespołów: Oleśnica, Strzele, Trzcianka, Ninio i Słomowo. W dniu dzisiejszym traktory rozpoczęły już pracę.

Go mówi traktorzysta Edward Kaczor

Podczas postoju traktorzysta — ZMP-owiec, Edward Kaczor z Bojanowa Starego z uśmiechem na ustach oświadczył naszemu współpracownikowi: — Przez pomoc robotnikom w innych zespołach, przez kolektywną pracę wzmocniamy Front Narodowy w walce o pokój. Nie chcemy wojny! Nie chcemy zniszczeń! Nie chcemy zniw! Chcemy zniw i pokoju! Będziemy pracować razem z całym narodem, aby wzmocnić siłę naszej Ojczyzny, aby pokój zwyciężył wojnę! (kj)

Narada dyplomatów

LONDYN (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 9 kwietnia rozpoczęła się w Waszyngtonie nadzwyczajna konferencja dyplomatów amerykańskich i angielskich w sprawie nafty irańskiej.

Konferencja będzie obradować przy drzwiach zamkniętych. Tematem obrad ma być sprawa nafty południowo-irańskiej.

Inż. radziecki — W. Gudow od kilku lat pracował nad skonstruowaniem aparatu, który w sposób automatyczny zsywiałby pęknięte i rozerwane naczynia krwionośne. Eksperymenty przeprowadzone przy współudziale chirurga — p. Andro-

sta liczbą jednak nie daje właściwego wyobrażenia o dynamice rozwoju ludności Polski w latach 1946 do 1950. W okresie po spisie z 14 II 1946 roku odbywał się obustronny ruch ludności, związany z repatriacją. W rezultacie rzeczywisty przyrost naturalny ludności w okresie od 14 lutego 1946 roku, o ile pominiemy pewne niedokładności przy przeprowadzaniu spisu w roku 1946, wyniósł około 2139 tysięcy. Oznacza to bardzo intensywny i trwały przyrost naturalny ludności Polski po wojnie.

Z ogólnej liczby ludności Polski, spisanej w dniu 3 grudnia 1950 roku, 45,75 procent utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25 procent — spoza rolniczych źródeł.

Według ostatnio przeprowadzonego przed wojną spisu ludności w dniu 9 grudnia 1931 roku, na obszarze Państwa Polskiego w ówczesnych granicach było 61,4 procent ludności utrzymującej się z rolnictwa, a 38,6 procent — spoza rolniczych źródeł.

Porównanie powyższych liczb mówi o przebudowie struktury gospodarczej Polski, w kierunku przekształcenia z kraju przeważnie rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy.

Według danych Narodowego Spisu Powszechnego 1950 roku, mamy w mieście i na wsi 5 873 378 mieszkań, o 13 715 762 izarach.

Spis gospodarstw rolnych, przeprowadzony w ramach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 roku, wykazała 3 249 124 prywatne gospodarstwa rolne, liczone łącznie z gospodarstwami ogrodniczymi, sadowniczymi, rybnymi i hodowlanymi.

Pogłowię zwierząt gospodarskich wynosiło według spisu z dnia 3 grudnia 1950 roku: koni — 2 797 424, bydła rogatego — 7 163 938, trzody chlewnej — 9 928 418, owiec — 2 194 207.

Spisem objęty był zarówno inwentarz żywy w gospodar-

Aparat do zszywania naczyń krwionośnych

Rewelacyjny wynalazek inż. Gudowa

MOSKWA (PAP). Zszywanie naczyń krwionośnych zwłaszcza większych, rozrywanych np. przez kule, odłamki, pociski itd. następczo dotychczas chirurgom wiele trudności. Jak wiadomo, znaczna ilość amputacji kończyn u ciężko rannych podczas wojny związana była z naruszeniem dużych naczyń krwionośnych i żył, które nie można było zszyć.

Inż. radziecki — W. Gudow od kilku lat pracował nad skonstruowaniem aparatu, który w sposób automatyczny zsywiałby pęknięte i rozerwane naczynia krwionośne. Eksperymenty przeprowadzone przy współudziale chirurga — p. Andro-

sowa na psach i innych zwierzętach, którym przecięto sztucznie wielkie naczynia krwionośne dały nadspodziewanie dobre wyniki. Dnia 15 kwietnia 1950 r. aparat Gudowa został po raz pierwszy zastosowany na człowieku przy wykonywaniu skomplikowanej operacji. Wyniki były zadowalające.

Przemysł radziecki przystąpił obecnie do seryjnej produkcji tego aparatu. Aparat Gudowa, który może być również stosowany przy plastycznych operacjach wewnętrznych itp., posiada ogromną przyszłość i odegra niewątpliwie poważną rolę w rozwoju chirurgii.

Kontrola wykonania rekojmia realizacji i wytycznych partii i rządu

Fragmenty artykułu zamieszczonego w Trybunie Ludu

Historyczne przemiany, jakie dokonały się w narodzie polskim od chwili ujęcia władzy przez klasę robotniczą, stworzyły warunki ku temu, aby walka o wykonanie tych zadań, które są zadaniami ogólnonarodowymi — prowadzona była szerokim frontem narodowym.

Partia nasza, awangarda klasy robotniczej, kierownicza siła polityczna całego narodu jest organizatorem zwycięstw i sukcesów w jego walce o pokój, o wykonanie planu budowy podstaw socjalizmu, o zabezpieczenie niepodległości Polski. Wyniki walki zależą od postawienia na należytych poziomach

metod pracy kierowniczej i w szczególności od organizowania stałej i systematycznej kontroli pełnego i terminowego wykonania uchwał partii i rządu.

Dobrze postawiona kontrola wykonania daje gwarancję, że wytyczne partii i rządu, będące wyrazem woli narodu, zostaną zrealizowane. Dobrze postawiona kontrola wykonania podnosi poczucie odpowiedzialności wszystkich pracowników za wypełnianie przez nich zadaniami.

niedopuszczalną lekkomyślnością i ślepotą wielu odpowiedzialnych „dygnitarzy” i kierowników naszych urzędów. Ze zjawiskami tego typu musimy najkategoryczniej walczyć.

Oto co powiedział o takich „dygnitarzach” Towarzysz Stalin na XVIII zjeździe WKP(b). „Jeden typ pracowników którzy stali się dygnitarzami, — to ludzie z pewnymi zasługami w przeszłości, ludzie, którzy stali się dygnitarzami, ludzie, którzy uważają, że ustawy partyjne i radzieckie pisane są nie dla nich, lecz dla głupców.

Są to ci sami ludzie, którzy nie uważają za swój obowiązek wykonywania uchwał partii i rządu i którzy podważają w ten sposób podstawy dyscypliny partyjnej i państwowej... Ci zarozumiali dygnitarze sądzą, że są nie do zastąpienia i że mogą bezkarnie łamać uchwały organów kierowniczych. Jak postępować z takimi pracownikami? Trzeba ich bez wahania usuwać ze stanowisk kierowniczych bez względu na ich zasługi w przeszłości. Trzeba ich degradować z ich stanowisk i ogłaszać to w prasie.”

Oto stalinowska postawa w stosunku do sprawy poszanowania uchwał i wytycznych partyjnych i państwowych. Brak poszanowania dla zasad rewolucyjnej praworządności, to pierwszy krok do nadużycia władzy. Uchwały VI Plenum KC naszej partii zobowiązują nas do jak najostrzejszego reagowania partyjnego i państwowego na tego rodzaju wypadki. Reagować na wypadki nadużycia władzy, potrafimy tylko wtedy, jeśli dzięki dobrze postawionej kontroli wykonania będziemy te wypadki ujawniać, wyciągać na powierzchnię i poddawać ostrej krytyce.

ne na jego imię były rozpatrzone i prawidłowo rozstrzygnięte. Nie idzie o to, aby każdą skargę uwzględnić — bywają bowiem skargi niesłuszne — ale każdy obywatel musi mieć pewność, że jego skarga będzie rozpatrzona, że fakty przez niego podane będą skontrolowane.

Kontrola wykonania jest nie do pomyślenia bez należytego zrozumienia wagi krytyki i samokrytyki. Istotą bowiem dobrze rozumianej kontroli wykonania, to rzeczowa krytyka i pomoc w przeprowadzeniu samokrytycznej oceny pracy przez tych, którzy są kontrolowani i którzy kierują robotą. Towarzysz Stalin tak mówi o znaczeniu krytyki: „Niech partia, niech bolszewicy, niech wszyscy uczniowie robotnicy i elementy pracujące naszego kraju ujawniają braki w naszej pracy, braki w naszym budownictwie, niech nakreślają drogi likwidacji naszych braków, po to by w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastoju, bierności, gnicia, po to, by cała nasza praca, całe nasze budownictwo doskonalilo się z dnia na dzień i kroczyło od sukcesu do sukcesu.”

O samokrytyce Towarzysz Stalin mówi, że „...Jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda... bez niej, bez samokrytyki nasza partia nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby ujawniać

naszych bolączek, nie mogłaby likwidować naszych braków”. Te wskazania Towarzysza Stalina winny przyświecać każdemu kierownikowi każdemu członkowi partii. Są jeszcze u nas ludzie, którzy z dużą niechęcią wysłuchują krytyki, a z jeszcze większą niechęcią samokrytycznie oceniają swą własną pracę.

Wytyczne VI Plenum KC naszej partii ze szczególnym naciskiem nakazują nam zwiększyć poczucie odpowiedzialności naszych kierowników za wykonywanie uchwał partii i rządu, a wprowadzić w życie te uchwały — to postawić na należytych poziomach organizację pracy i kontrolę wykonania.

Ostry reflektor kontroli wykonania, oświetlający wszystkie nasze braki i niedomagania, podniesienie na wyższy poziom krytyki i samokrytyki, pozwoli nam pod kierownictwem naszej partii i Towarzysza Bieruta wykonać wielkie zadania, jakie postawiło przed nami VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Przeciwko polityce zbrojeń, bezrobocia i nędzy! Komunistyczna Partia Włoch zmobilizuje wszystkie siły do walki o lepszą przyszłość dla narodu

RYZYM (PAP). Jak już donosiliśmy, w pierwszym dniu obrad VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch zasadniczy referat polityczny na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność” wygłosił sekretarz generalny partii Palmiro Togliatti. We wstępnej części swego referatu Togliatti podkreślił, że od ostatniego Kongresu w Mediolanie w styczniu 1948 r. nastąpił nie tylko wzrost liczby członków partii komunistycznej, lecz wzrosła również jej siła polityczna i jej autorytet. Togliatti wskazał na zmiany świadczące o przesunięciach, jakie nastąpiły w układzie sił na korzyść urodów, na korzyść klasy robotniczej, na korzyść obozu demokracji i socjalizmu. Decydującym przejawem tych przesunięć jest zwycięstwo 450-milionowego narodu chińskiego, który pod kierownictwem swej partii komunistycznej zajął miejsce w obozie pokoju. Fakt ten — oświadczył Togliatti — był ciężkim ciosem dla obozu imperializmu.

Sytuacja międzynarodowa. W ten sposób mamy prawo stwierdzić — oświadczył Togliatti — że w gigantycznej „zimnej wojnie”, rozpętanej w ostatnich latach przez imperialistów amerykańskich przeciwko siłom ludowym, zwycięstwo odniosły siły ludowe, siły pokoju, siły klasy robotniczej i socjalizmu. Jednakże imperializm jest wrogiem, który nie chce pogodzić się z porażką. Togliatti wykazał następnie istotną treść pokojowej polityki międzynarodowej Związku Radzieckiego.

Przeciwnictwem tej konsekwentnej polityki obrony pokoju przez Związek Radziecki są wytyczne zabarzonej polityki kierowniczych grup monopolistycznych USA. Aby móc prowadzić taką politykę, imperialiści amerykań-

scy wskreszili faszystowską propagandę antykomunistyczną, dążącą do ponownego uzbrowienia Niemiec Zachodnich i Japonii, zwalniając z więzień faszystowskich zbrodniarzy wojennych.

Żądania. Partia komunistyczna — oświadcza, że domaga się nie tylko zmiany polityki rządu włoskiego, skierowanej przeciwko najbardziej przodującej części narodu. Partia komunistyczna domaga się także nowej polityki we wszystkich dziedzinach w interesie nie tylko klasy robotniczej, lecz w interesie wszystkich obywateli. Wyniki polityki rządu okazały się krańcowo przeciwnie temu co przyrzeczono.

Ilość bezrobotnych wzrasta w dalszym ciągu, a sytuacja w przemysłowych okręgach kraju od Włoch północnych do Neapolu staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Jednocześnie poziom życia szerokich mas ludności obniża się, a ceny wrażliwych stają się coraz bardziej rozpaczliwa. Jednocześnie poziom życia szerokich mas ludności obniża się, a ceny wrażliwych stają się coraz bardziej rozpaczliwa. Jednocześnie poziom życia szerokich mas ludności obniża się, a ceny wrażliwych stają się coraz bardziej rozpaczliwa.

Faszystowska tyrania. Rząd włoski, pragnąc kontynuować swą politykę sprzeczną w każdym punkcie z interesami narodu, nie cofnął się przed żadnym środkiem dzielenia i zastraszania mas ludowych. Togliatti podaje cyfry świadczące o rozmiarach terroru antyludowego. W ciągu r. 1950 i 1949 oraz w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku 1950 — oświadcza Togliatti — od kul policyjnych i najmitów obszarników padło 62 robotników, w tym 48 komunistów, 3126 robotników, w tym 2367 komu-

listów zostało rannych w czasie starć z policją, 92 169 robotników, w tym 73 780 komunistów, zostało aresztowanych i oddanych pod sąd... Skazano na karę więzienia 19 306 robotników, w tym 15 429 komunistów...

Cyfrы te przypominają najbardziej ponurą laty tyranii faszystowskiej. Przeciwestawiając się reakcyjnej polityce rządu oraz negowaniu konstytucyjnych praw i swobód, partia komunistyczna, poczynając od roku 1947, występowała jako promotor i kierownik szerokiego, masowego ruchu, stawiającego sobie jako cel obronę pokoju, wolności i demokracji. Etapami tego ruchu była polityczna i ekonomiczna walka mas o prawa związkowe, w obronie postulatów ludzkiej pracy, ich płac i stopy życiowej, o prawo do pracy, o zapewnienie pracy bezrobotnym, przeciwko redukcjom.

Jak stworzyć front sił, z którego pomocą wszystkie te propozycje mogły być wcielone w życie? Główną uwagę poświęcić należy organizowaniu ruchu szerokich mas ludowych. Wśród ruchów tych jedno z naczelnych miejsc zajmuje ruch obronców pokoju. Działalność komunistów winna mieć na uwadze wszystkie społeczne warstwy kraju, zainteresowane w obronie demokracji.

Referat swój Togliatti zakończył następującymi słowami: „Włochy potrzebują dzisiaj przede wszystkim pokoju i partia komunistyczna uczyni wszystko, aby uratować pokój dla narodu włoskiego. Podporządkuje ona wszystko osiągnięciu tego celu, przeświadczona, że działając w ten sposób, stanie się największą siłą kraju, do której jutro należeć będzie kierownicza rola.

Poznawać i oceniać kadry w działaniu

Stala i systematyczna kontrola wykonania jest jednocześnie doskonale czułym instrumentem, przy pomocy którego poznajemy ludzi, ich zalety i wady.

Człowieka poznawać należy w robocie, oceniać go według tego jak wykonuje zadania stawiane mu przez kierownictwo partyjne i państwowe. Kontrola wykonania pomaga więc dostrzegać nowe rosnące kadry młodych, pełnych entuzjazmu bojowników o sprawę socjalizmu.

mu, pozwala jednocześnie demaskować nierobów, gadułów, biurokratów, ludzi nadużywających władzy dla własnych interesów. Kontrola wykonania pomaga nie tylko poznawać kadry, ale i uczyć je na własnych błędach, uczyć krytycznej i samokrytycznej oceny pracy. Kontrola wykonania pomaga wreszcie usuwać szkodników i ujawniać ich wroga, rozkładać robotę, oczyszczać aparat państwowy od nierobów i nieuków, szkodników i sabotażystów.

Wychowywać aparat partyjny i państwowy w duchu głębokiej więzi z masami

Mobilizować najszerze rzesze pracujących dla wykonania wytycznych partii i rządu — to w pierwszym rzędzie przekonać je o słuszności tych wytycznych, uczynić wszystko, aby były one zrozumiałe i przyjęte jako własne, aby bezpartyjni wykonując zadania stawiane przez partię i rząd czynili to z poczuciem, że są to zadania ich partii, awangardy mas pracujących, kierowniczką narodu. Osiągnąć to można tylko przez ścisłe związanie się z masami pracującymi.

Wcielać w życie wytyczne partii i rządu — to jak najściślej powiązać w codziennej pracy cały aparat partyjny, państwowy i gospodarczy z najszerzymi masami narodu, znać nastroje tych mas, ich potrzeby, bolączki i poglądy, uczyć się coraz lepiej mobilizować masy do wykonywania zadań, podnosić ich poziom uświadczenia politycznego, pogłębiać ich zaufanie dla partii i rządu.

W tym duchu głębokiej codziennej więzi z masami — należy wychowywać wszystkich pracowników aparatu partyjne-

go, gospodarczego i państwowego. Stawiać zadania im — to znaczy samemu świecić przykładem i wzorem w codziennej pracy. Im wyższe stanowisko zajmuje kierownik, tym surowsze wymagania stawia mu partia i rząd, tym uważniej przygląda się jego pracy wszyscy współpracownicy, partyjni i bezpartyjni.

Każdy kierownik musi zawsze pamiętać że pracownicy patrzą na niego i widzą w nim pierwszego — na danym odcinku — wykonawcę zadań stawianych przez partię i rząd i dlatego każdy kierownik, „duży” i „mały”, musi wykonywać swe zadania z największą sumiennością i z pełną świadomością tego, że to właśnie partia postawiła go na dany odcinek pracy i że nie wolno mu zawieść zaufania, jakim go obdarzono. Od kierowników partii i rządu domaga się bezwzględnej wykonywania uchwał partyjnych i państwowych, żelaznej dyscypliny i ościerności, poszanowania dla wytycznych partii i rządu.

Przestrzegać rewolucyjnej praworządności

Poszanowanie dla uchwał partyjnych i rządowych łączy się nierozdzielnie ze sprawą rewolucyjnej praworządności.

Towarzysz Bierut na VI Plenum KC ze szczególnym naciskiem napiętnował jako najwyższe szkodnictwo wypadki nadużycia władzy i łamania zasad praworządności.

Wiemy z codziennej praktyki, że wielu jest jeszcze u nas ludzi zajmujących nawet odpowiedzialne stanowiska, którzy nie przestrzegają często podstawowych zasad praworządności. Często tacy ludzie usiłują frazesami niby rewolucyjnymi maskować swój lekceważący stosunek do obowiązujących praw ludowych. Dla takich ludzi często ustawa czy uchwała to „przeszkoda” w zajmowanej przez nich rzekomo „rewolucyjnej”, a w rzeczywistości fa-

szywej postawie. Tacy kierownicy zapominają, że ustawy i uchwały wyrażają wolę mas pracujących, że wykonanie tej woli i kontrola jej wykonania jest najważniejszym obowiązkiem dobrego kierownika, prawdziwego patrioty.

W stosunku do kierowników, dla których uchwały i wytyczne partii i rządu są tylko kawałkiem papieru nie powinno się szczeniść używania oręża wychowawczego, jakim jest krytyka i samokrytyka. W razie potrzeby zdejmować ich z zajmowanych stanowisk.

Mimo, iż od chwili wydania dekretu o przestrzeganiu tajemnicy służbowej upłynął już przeszło rok — brak kontroli wykonania ze strony odpowiedzialnych kierowników powoduje, że na odcinku tym notujemy dziś jeszcze — pozbawiony poczucia odpowiedzialności i będący wyrazem braku czujności — beztrojski stosunek do przestrzegania przepisów tego dekretu.

Kontrola wykonania ujawniła godne pożałowania niedbalstwa w niektórych ministerstwach i w szeregu poważnych instytucji państwowych. Wykazała ona

Łączyć kontrolę ogólną z kontrolą oddolną

Nie jest przypadkiem, że kilka miesięcy temu nasza partia i rząd przyjęły uchwałę o obowiązku stałego i bezpośredniego przyjmowania przez rady narodowe, przez instytucje centralne i terenowe obywateli zwracających się z prośbami, żalami i troskami.

Intencją tej uchwały jest niewątpliwie kontrola wykonania — kontrolowanie tego, jak w praktyce w życiu codziennym nasz aparat partyjny i państwowy spełnia swe zadania, jak prace tego aparatu oceniają szerokie rzesze pracujących w mieście i na wsi.

„My kierownicy — mówi Towarzysz Stalin — widzimy rzeczy, wydarzenia, ludzi tylko z jednej strony, powiedziałbym od góry, a więc nasze pole widzenia jest mniej lub więcej ograniczone. Na odwrót — masy widzą rzeczy, wydarzenia, ludzi z innej strony powiedziałbym z dołu, ich pole widzenia jest zatem również do pewnego stopnia ograniczone. Aby utrzymać prawidłowe rozwiązanie zagadnienia należy połączyć te dwa doświadczenia. Tylko w takim wypadku kierownik będzie prawidłowy.”

Tak więc ogólna kontrola wykonania winna się łączyć i związać z kontrolą oddolną. Tylko tak rozumiana kontrola wykonania pozwoli nam ujawnić braki, usterki i niedociągnięcia w pracy oraz demaskować tych, którzy nadużywają władzy ludowej dla swoich egoistycznych celów. Tylko tak rozumiana kontrola wykonania pozwoli w praktyce dnia codziennego wychowywać pracowników, podnosić ich na wyższy poziom, a tym samym podnosić autorytet władzy ludowej.

A z tą ogólną i oddolną kontrolą wykonania nie jest jeszcze u nas dobrze. Świadczy o tym jaskrawe wypadki nadużycia władzy, które przez długi nieraz okres czasu uchodząa uwadze organów kierowniczych, świadczą o tym niebezpieczne obawy zupełnego braku kontroli i wykonania, kierowania za biurka dekreto-wania, przerostów biurokratyzmu. Często kontrola wykonania przeprowadzana jest formalnie, powierzchownie nie uławiania faktycznych błędów i braków w tej lub innej instytucji. Jest to niebezpieczne zjawisko. Taka kontrola wykonania nie może być tolerowana, ponieważ miast podnosić wykonawstwo wzwyż — obniża je.

Przy kontroli wykonania kierownicy winni ze szczególną wnikliwością sprawdzać, jakie jest ustosunkowanie się podwładnych pracowników do skarg i zażaleń obywateli i bezlitośnie biczować tych kierowników, którzy przejawiają lekceważący, bezduszny stosu-

W numerze dzisiejszym ze względów technicznych nie zamieszczamy kolejnego odcinka powieści „Penicylina”.

Zobowiązania 1-majowe pracowników Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Poznaniu

W masowej akcji podejmowania zobowiązań 1-majowych nie brak również i pracowników Wydziału Zdrowia Prezydium WRN w Poznaniu. Poszczególne oddziały i centralne poradnie postanowiły jeszcze bardziej usprawnić swą pracę przez zastosowanie właściwych metod, odpowiednie wykorzystanie czasu i materiałów oraz narzędzi pracy.

Do zobowiązań, które mogą zainteresować szersze rzesze społeczeństwa należą zobowiązania oddziału farmacji, który uruchomił wkrótce laboratorium apteczne przy ul. Mostowej i Wojewódzkie Laboratorium Analityczne przy ul. Staszica, oraz zobowiązania centralnych wojewódzkich poradni specjalistycznych. Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka zorganizuje specjalne pogotowie pediatryczne, a kierownicy poradni, pielęgniarki i lekarze pełnić będą dodatkowe niedzielne dyżury.

Wszyscy pracownicy Wydziału Zdrowia zobowiązali się ponadto dopomóc w terminowym wykonaniu Domu Zdrowia przy ul. Słowackiego, który jako Centralny Wojewódzki Ośrodek Specjalistyczny ma być oddany do użytku społeczeństwa w dniu 1 Maja. (ef)

Chłopi powiatu szamotulskiego rozpoczęli siewy

W odległości kilku kilometrów od miasta powiatowego Szamotuły leży gromada Kępa. Wiesz tu zamieszkuje przeważnie mało- i średniorolni chłopcy, którzy z entuzjazmem odpowiedzieli na apel Tarnowa Podgórnego, podejmując zobowiązanie sprawnego i przedterminowego ukończenia siewu. Rolnicy z Kępy postanowili m. in. zlikwidować wszystkie odłogi, znajdujące się na terenie gromady, zwiększyć obszar uprawy pszenicy o 90% i ze względu na bliskość olejarni, gorzelni i cukrowni — zakontraktować więcej roślin przemysłowych. Po należytnym przygotowaniu się i zapewnieniu sobie sprzętu — rozpoczęli już od poniedziałku zasiew grochu, owsa i pszenicy.

Siewy rozpoczęła również Spółdzielnia Produkcyjna Bytyni, w gminie Kaźmierz. Spółdzielcy zobowiązali się skrócić siewy o dwa dni, podnieść wydajność z hektara, dokonać kontraktacji na obszarze 120 hektarów i rozwinąć jeszcze bardziej hodowlę trzody chlewnej.

Na początku istnienia spółdzielni — opowiada Walenty Depa — mieliśmy duże trudności. Nie było dostatecznej ilości koni, krów, pomieszczeń i narzędzi rolniczych, ale wytrwała praca i przy pomocy Państwa zdobyliśmy to wszystko i dzisiaj nie tylko dobrze nam się wiedzie, ale jeszcze pomagamy indywidualnym gospodarzom. O naszych sukcesach świadczą zresztą przedterminowe przygotowanie no i rozpoczęcie wiosennych siewów.

Podobnymi osiągnięciami mogą poszczycić się członkowie sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej — Młodasko, którzy siewy również owies, groch i pszenicę. Wszyscy spółdzielcy postanowili podnieść wydajność pól z hektara, zlikwidować 9 ha odłogów i wezwali do współzawodnictwa spółdzielnię Psarskie. Młodzież i kobiety zorganizowały brygady, które biorą udział we wszystkich związkach z siewami pracach.

Siewy rozpoczęto ponadto w gminach Kaźmierz i Otorowo. We wszystkich gromadach tych gmin rozplanowano należyte pomoc sąsiedzką, zakończono względnie kończy się kontraktację, poczyniono zamówienia na prace siewne w SOM-ach i POM-ach, dokonano wymiany zboża siewnego i zaopatrzone się w nawozy sztuczne. W gm. Szamotuły powstały w związku

Wskazania VI Plenum o obniżce kosztów własnych umożliwiają robotnikom Fabryki Przyczepek w Antoninku terminowe wykonanie zobowiązań 1-majowych

Krótką notatką w gazecie wśród innych rezolucji: „Zobowiązujemy się zwiększyć wykonanie planu rocznego o 5 proc., wprowadzić wyższe formy współzawodnictwa, przystosować i maszynę do szybkościowego skrawania; tow. Strychalski, Kryc, Nowicki postanowili w kwietniu br. przekroczyć swoje dotychczasowe normy o 30 procent.”

Krótką notatką, a ile w niej treści i ile zbiorowego wysiłku.

W biurze poznańskiej Fabryki Przyczepek Samochodowych w Antoninku rozmawiamy z kolektywem fabrycznym.

— Może to się wydaje niewiele podjąć takie zobowiązanie, ale przy naszym „wyciągnięciu” planie, będzie to od nas wymagało naprawdę poważnego wysiłku organizacyjnego.

— Pytacie, jakimi środkami zamierzamy wykonać nasze zobowiązanie — ciągnie dalej dyrektor — przede wszystkim przez rozpracowanie i najszybsze wprowadzenie w życie uchwały VI plenum KC PZPR, dotyczącej obniżki kosztów własnych w przemyśle.

Co zrobimy w tej dziedzinie? Oszczędniejsza gospodarka materiałowa przez stosowanie w niektórych wypadkach surowców zastępczych i przez większe, niż dotąd wykorzystanie odpadków, dalej dokładniejsza kontrola międzyoperacyjna, lepsze wykorzystanie parku maszynowego i wewnętrznego transportu (ciągniki własnej

konstrukcji!) i wreszcie nowe formy współzawodnictwa.

Jeszcze jedno zobowiązanie

Nim zdążyliśmy zapytać, o jakiej nowej formie współzawodnictwa mowa, do pokoju weszło dwóch młodych mężczyzn.

— Dyrektorem, komendant S. P., Błaszkiwicz — melduje dwa nowe zgłoszenia młodzieżowe w akcji zobowiązań pierwszomajowych.

— To już razem pięć w dniu dzisiejszym — uśmiecha się obecny przy rozmowie sekretarz partyjnej organizacji fabrycznej.

Dwóch młodych zuchów — to Czesław Hejna i Lucjan Zawada; pierwszy wyrabiał dotąd 160 proc. normy, drugi — 155 proc., dziś zgłosili podniesienie wydajności pracy: — pierwszy o 5 proc., drugi — po dłuższym namyśle — o 6 proc.

— Ale to będzie trudno samemu wykonać — mówi jeden z nich — musicie nam dyrektorze dopomóc. Najważniejsza rzecz, dajcie nam „widli” i kamienie do „widli”, przecież zobowiązanie — to nasza wspólna sprawa.

Ojarność młodzieży

Młodzież jest dumą Fabryki Przyczepek w Antoninku. Stanowi więcej, niż jedną czwartą załogi, a w wydajności pracy, dyscyplinie, ofiarności przoduje i wyprzedza starszych robotników.

Niedawno fabryka miała zacząć budowę magazynu. Przygotowano plany, szczegółowe dokumentacje, tylko zaczynać pracę. Ale na miejscu przyszłej budowy leżało... „bagatelka... — ponad 400 ton żelaznego szmelcu.

Młodzież S. P. podjęła uchwałę i w ciągu trzech dni, z pomocą kursistów, oczyściła teren. Zaoszczędzono — 1.200 roboczogodzin.

Bereza Kartuska — pług polskiego faszystwu

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie odbyła się w ostatnich dniach niecodzienna rozprawa przeciwko oprawcy z Berezki Kartuskiej, funkcjonariuszowi policji „granatowej” — Władysławowi Nadolskiemu. Odsoniła ona grozę obozu stworzonego przez klikę sanacyjną, w celu zdławienia polskiego ruchu rewolucyjnego.

Akt oskarżenia zarzucał Nadolskiemu, że w okresie od 1936 roku do września 1939 roku brał udział w znęcaniu się nad działaczami rewolucyjnego ruchu robotniczego, osadzonymi w obozie z powodu ich działalności politycznej — przez bicie ich pałką gumową, zmuszanie do pracy ponad siły, urządzanie karnych ćwiczeń, znieważanie itp. Tę suchą formułą oskarżenia przewód sądowy wypełnił treścią nie ustępującą w swej potworności „najlepszym” przykładowi „mistrza” Himmlera. Nie na próżno — jak się wyraził jeden ze świadków — generał policji „granatowej” Kordian-Zamorski jeździł po naukę do Berlina. Przesłuchani w czasie rozprawy świadkowie — byli więźniowie Berezki: Leon Pasternak — literat, dr Eichner, Leon Horoszowski, Karol Liduch, Chaber, Artur Żyto — pro-

kurator, Kazimierz Witaszewski — przedstawili oskarżonego Nadolskiego jako jednego z najokrutniejszych oprawców obozowych. W wynajdywaniu coraz bardziej wyrafinowanych sposobów znęcania się wykazywał nie tylko gorliwość, ale wręcz wyraźne upodobanie. Czy to były wielogodzinne „ćwiczenia gimnastyczne”, przeplatane biciem i kopaniem, czy bicie pałką więźniów uginających się pod ciężarem 100-kilogramowych kamieni lub ciągnięcie 20-tonowy walec szosowy, czy okładanie w szpalerze pałką podczas „przyjęcia” nowoprzybyłych, czy zmuszanie do zgarniania rękami kału przed jedzeniem, czy zakopywanie więźniów po szyję w ziemi — wszędzie Nadolski wyróżniał się swą pomysłowością i inicjatywą.

Piekło Berezki Kartuskiej, przypomniane dzięki zeznaniom świadków, oskarża tylko Nadolskiego. Oskarża cały reżim sanacyjny — polskie wydanie faszystwu, oskarża zdrajców naszego narodu, którzy — w okresie gdy hitlerizm gromadził siły do zadania nam śmiertelnego ciosu — paktowali z Hitlerem, wzorując się jednocześnie na jego zbrodniczych metodach.

Brygada im. „1-Maja

— To nie jest zresztą jedynym zobowiązaniem naszej młodzieży — mówi komendant S. P. — wczoraj powstała u nas pierwsza brygada młodzieżowa im. „1 Maja”. Trzech młodych ZMP-owców: Łyduch, Turkiewicz i Ciesielski zobowiązali się przekroczyć w kwietniu br. dotychczas osiąganą normę o 4 proc., a w ciągu roku dalej systematycznie ją podwyższać.

Poza tym ogół młodzieży oczyścił teren fabryczny dookoła nowego Domu Socjalnego (z natryskami, pomimo, że nie ma kanalizacji!), zwlezione ziemie ogrodową i założył trawniki.

Od 1 Maja będziemy wzorowym zakładem D. P. M. w Poznaniu.

Największa rewelacja

Głównym osiągnięciem wśród zobowiązań pierwszomajowych jest w Antoninku projekt opracowania i zbudowania maszyny do szybkościowego skrawania.

Biuro techniczne opracuje w ciągu kwietnia br. plany konstrukcji!

(Ciąg dalszy na str. 4)

Bernard Łuczewski

kier. Państw. Wytworni Profet w Poznaniu

Zdobywamy nowych ludzi do walki o pokój i plan 6-letni

Nasza produkcja ma dosyć osobliwy charakter — nie tworzymy w zasadzie nic nowego, a tylko staramy się zbudować aparat zastępujący utraconą na wojnie rękę czy nogę.

Praca nasza służy przywracaniu inwalidzie wojennemu zdolności do pracy dla narodu i siebie. Człowiek, który poniósł największe ofiary w wojnie może w ten sposób aktywnie uczestniczyć w walce o zachowanie pokoju na świecie. Praca nasza jest trudna, mamy bowiem do czynienia z ludźmi, którzy często wskutek kalektwa tracą radość życia i zalamują się psychicznie. Nie zawsze człowiek zdrowy potrafi zrozumieć inwalidę wojennego. To właśnie bywa źródłem konfliktów w kolejach i tramwajach, gdzie nie zawsze młodzi ludzie ustępują miejsca ciężko poszkodowanym na wojnie. Dlatego kierownictwo naszej wytworni chętnie przyjmuje do pracy fachowców, którzy sami odnieśli na wojnie kalektwo.

Pracownicy wielokrotnie w ciągu dnia spotykają się ze skutkami wojny i dlatego pragną wyteńczyć wszystkie swe siły, by czynnie pomóc w obronie pokoju. Nasze zadania pojmujemy konkretnie: zdajemy sobie sprawę, że im lepsza proteza, im bardziej trwałe i wygodne dla inwalidy, tym lepiej będzie ten człowiek mógł pracować dla przedterminowej realizacji planu 6-letniego.

Redakcja „Głosu” zwracając się do mnie z prośbą o wypowiedź — prosiła o przedstawienie, jak pracownicy Państwowej Wytworni Profet w Poznaniu pojmują swój udział we Froncie Narodowym. Cóż można na to odpowiedzieć, poza prostymi słowami, jakie nieraz wśród naszej załogi padają: „Zrób temu inwalidzie solidną protezę, bo chłop chce pracować jak należy”.

Dążymy do udoskonalenia naszej produkcji, bijemy się o jak najwyższą jakość wypuszczanych protez i aparatów — oto nasz udział we Froncie Narodowym i walce o pokój. Często się zdarza, że przychodzą do nas ludzie psychicznie złamani. Kuśtykają na kulach, zdaje się przeciętnemu człowiekowi, że ten oto inwalida na zawsze pozostanie ciężarem społeczeństwa. Tak istotnie dawniej było. Państwo burżuazyjne nie zajmowało się troskliwie inwalidami, załatwiano ich — „aby zbyć kłopot z głowy”. Państwo ludowe natomiast ceni każdego człowieka. Każde ręce są bowiem cenne przy tworzeniu

Dla uczczenia Święta Pracy



Załoga PGR w Falentach postanowiła uczcić dzień 1 Maja przez przedterminowe ukończenie siewu wiosennego. Na zebraniu w dniu 29 marca br. zobowiązano się do skrócenia siewu o 3 dni, a obecnie aktywnie robotnicy uchwalił, że akcję siewu w Falentach ukończą się o 5 dni przed terminem, czyli do dn. 10 kwietnia.

Prócz tego robotnicy zobowiązali się do wybielenia stajni i obory oraz uporządkowania obejścia gospodarskiego.

Realizując swe zobowiązania, PGR-owcy z Falent wyruszyli w pole i już w tej chwili obsiali teren pól gospodarstwa.

Na zdjęciu: Do siewu zmobilizowano całą sprzęt techniczny i wszystkie siły pociągowe.

Aby przyspieszyć ukończenie akcji do pracy stągnęły prócz traktorów również 4 konie.

Fot. CAF — Wdowiński

„Selekcyjna” pszenica w Chrzypsku Wielkim

Jadąc pociągiem wzdłuż powiatu międzychodzkiego obserwujemy ożywiony ruch na polach. Tu traktory, tam konie ciągną za sobą plugi, włóki, kultywatory, siewniki... „Siew pokoju” rozpoczęło w poniedziałek 2 kwietnia. W niektórych gromadach już 30 marca, Pogoda w bieżącym tygodniu jest wybitnie sprzyjająca.

Na polach ruch

Trzeba się spieszyć, bo umowa podpisana z powiatem czarnkowskim, obowiązuje. Nie damy się wyprzedzić — mówią chłopcy — w przedterminowym zakończeniu siewu. Dlatego na polach taki ruch. Oby tylko nadeszło awizowane ziarno siewne, to główne zboża jare zasiane będą do 8 bm. Najważniejszy owies, lecz nie ma go jeszcze na miejscu. Idą listy, brzęczą telefony z PZGS-u. Chodzą o każdy dzień, aby wykorzystać sprzyjające warunki atmosferyczne.

W Mylinie, typowej wsi średniackiej, żadnego z chłopów nie można zastać w domu. Wszyscy na polu. Jedni kończą orkę, drudzy włókują, aby przyspieszyć wysuszenie niższej położonych gleb, inni już przygotowali ziemię i prowadzą siewniki. Niektórzy mają własne. Dwa siewniki pożyczono ze Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego. SOM w Chrzypsku Wielkim posiada 14 siewników rządowych. Ani jeden nie próżnuje. Wszystkie rozdzielono na gromady.

Niedbalstwo

czy zła wola

Gminna Spółdzielnia w Chrzypsku otrzymała już ziarno siewne z wyjątkiem owsa. Nie nadszedł jeszcze. Tylko pszenica, niestety, jest bardzo zanieczyszczona. Próbkę jej pokazuje nam ob. Kazimierz Batura w Mylinie. Sąsiad kupił i

nie będzie jej siał — musi postarać się o inną. Oglądamy ziarno. Tak na oko około 20% zanieczyszczeń w postaci owsa, jęczmienia, wyki i nasion chwastów a ponadto dużo ziarna pośledniego, o słabej niewątpliwie sile kiełkowania.

W Spółdzielni Gminnej w Chrzypsku Wielkim tłumaczy się, że otrzymali 4500 kg takiej pszenicy. Widzieli, że jest zanieczyszczona, mieli nawet zamiar odesłać ją z powrotem. W obawie jednak, aby dostawa innej nie przeciągnęła się za długo zatrzymali i rozprawdzili wśród chłopów.

— Skąd nadeszła ta „selekcyjna” pszenica?

— Ze Spółdzielni Gminnej w Kuślinie, pow. Nowy Tomysł, lecz nie mogliśmy dotychczas ustalić, kto jest jej producentem — odpowiada ob. Edward Rachowiak, członek Zarządu GS w Chrzypsku Wielkim.

Kto winien

Ktokolwiek jest producentem nadesłanej do Chrzypska pszenicy, to winę za jej rozprawdzenie w takim stanie ponosi Zarząd Spółdzielni względnie PZGS w Międzychodzie. Bo jak nam oświadczył II sekretarz KP PZPR tow. Pakuła — wydano polecenie ponownego przeczyszczenia pszenicy i odesłania pozostałości do nadawcy.

— Nie było zarządzenia — odpowiada na to ob. Rachowiak.

„Nie było zarządzenia” czyli, że kierownictwo GS w Chrzypsku nie raczyło nawet pomyśleć samodzielnie. Widzieli bardzo kiepskie ziarno siewne i stopień jego zanieczyszczenia, ale mimo to sprzedali je chłopom. Nie pomyśleli, że wsiawianie takiego ziarna obniży nasze plany produkcyjne poszczególnych zbóż. Dla każdego jest to jasne, nie rozumieją tego widocznie fachowcy z GS w Chrzypsku Wielkim... (kj)

W CIĄGU OSTATNIICH TRZECH LAT
W ZMARSHALIZOWANEJ FRANCJI
mięso podrożało o 54%



W ZSRR - KRAJU ZWYCZESKIEGO SOCJALIZMU
mięso potaniało o 44%

Pierwsza powojenna pięcioletka stalinowska przyniosła obywatelom Związku Radzieckiego poważny wzrost stopy życiowej. Jak powszechnie wiadomo w ZSRR od kwietnia 1948 r. miały miejsce już cztery obniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby. Między innymi detaliczna cena mięsa spadła globalnie o 44%.

W tym samym czasie podporządkowana całkowicie imperializmowi amerykańskiemu Francja kieruje swój wysiłek gospodarczy na zbrojenia, z których zyski czerpią fabrykanci broni i bankierzy Wall-Streetu. Rządy Francji wbrew woli narodu idą na wyprzedzić ojczyznę, skazując masę pracującą na bezrobocie i głód. Spadkom zarobków towarzyszy zwyżka cen. Między innymi w ostatnich latach ceny mięsa w tym kraju wzrosły o 54%.

Ralph Parker

Tak wygląda prosta arytmetyka socjalizmu

(Korespondencja własna)

Gdy pierwszego marca mieszkańcy miast i miasteczek radzieckich wyszli na ulice, ujrzeli na wystawach sklepowych towary oznaczone nowymi, obniżonymi cenami. Różdżka magiczną, która umożliwiła rządowi radzieckiemu podjęcie uchwały o obniżce cen, była pomyslna realizacja planu gospodarczego na rok 1950. W państwach kapitalistycznych zwiększona produkcja wzbogaca magnatów przemysłowych, fabrykantów broni i wszelkiego rodzaju spekulatorów. W państwie radzieckim zwiększona produkcja — to zwiększone epozycie towarów, to możliwość dalszego obniżenia cen. Tak wygląda prosta arytmetyka socjalizmu.

Ostatnia obniżka cen — czwarta z kolei od roku 1947 — objęła cały szereg artykułów spożywczych: chleb, herbatę, kaszę, mleko, mięso, ryby... nieomal wszystko, co kupuje codziennie każda gospodyni. Obniżono cenę soli, mydła, parafiny, tytoniu i wódki. A jeśli rodzina buduje sobie własny domek, lub przeprowadza remont w mieszkaniu itp. wyda o wiele mniej pieniędzy na materiały budowlane, niż w roku ubiegłym.

20% obniżka cen na meble powitana została ze szczególną radością. Miasta i wsie radzieckie rozbudowują się intensywnie, ludzie przeprowadzają się do obszerniejszych mieszkań i potrzebne im są nowe meble. Obniżka cen na meble przysięła więc w samą porę i jest przykładem rozumnej, planowej gospodarki radzieckiej.

Mimo woli nasuwa się porównanie z sytuacją w krajach kapitalistycznych. We Francji, na przykład — zgodnie z oficjalnymi danymi — zdolność nabywczą przeciętnego robotnika wynosiła pod koniec 1950 roku zaledwie 47% zdolności nabywczej z roku 1938. W Anglii — jak pisze „Times” — „wydaje się rzeczą nieuniknąną, iż w roku 1951 nastąpi dalszy wzrost kosztów utrzymania, bez jednoczesnej podwyżki płac i innych dochodów”.

Poza korzyściami praktycznymi, społeczeństwo radzieckie widzi w ostatniej obniżce cen jeszcze jeden dowód pokojowej polityki rządu radzieckiego. Czyż bowiem jakikolwiek rząd kapitalistyczny myśli o polepszeniu bytu swych obywateli? Czy USA zmarszalizowane rządy Europy Zachodniej nie zwracają wszystkich swych wysiłków w kierunku zwiększenia wydatków na cele wojenne i obciążenia ludności pracującej dalszymi podatkami z tego tytułu?

Obniżka cen w ZSRR zwiększa

Przeciwko nudzie gostyńskiej

Dlaczego można z nudy ziewać w Gostyniu — W sprawie „Fredreum” — Gwardia czy Dom Kultury — Bezdonna „Cecylia” — O nowy styl pracy — Pustka i drzemka w referatach kulturalnych

Żle jest, gdy sama referentka działu kultury przy Prezydium PRN stwierdza, że w mieście powiatowym jest nudno. Żle jest, gdy młodzież i pracownicy, których zakłady pracy nie mają świetlic, nie mogą zaspokoić głodu wiedzy i kultury. Żle jest, gdy ojcowie miasta nie mają na uwadze ich dobra, lecz stary dorobek dzieła w myśl zasady: „co krawiec niech idzie do ślusarzy” i na odwrót.

Chodzi tu o spuściznę porzucanym Towarzystwie Dramatycznym „Fredreum”. Towarzystwo to w okresie międzywojennym i w ostatnich paru latach powojennych spełniło swoje zadanie. Nowa jednak rzeczywistość, która dla życia kulturalnego stworzyła szerokie możliwości i jak najlepsze warunki rozwoju wymagała zlikwidowania tej instytucji i przekazania jej funkcji związkom zawodowym i Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Kultura bowiem ma obaj jak najszerze masy pracujące, a nie tylko grupę elitarną. Ma dotrzeć wszędzie — do zakładów pracy, do każdego domu i mieszkania, na periferie miasta i daleko — na krańce powiatu. Ma obaj dotychczas często pomijane i pod tym względem także zaniedbywane masy robotniczo-chłopskie.

Tymczasem ojcowie pow. gostyńskiego zapomnieli o nowych zadaniach kulturalnych. Postanowili dorobek „Fredreum” podzielić i na tym koniec. I w ten sposób: 1000 tomów książek przydzielili Bibliotece Miejskiej (zupenie słusznie!), a lokal — dobrze wyposażoną salę tuż przy Rynku — przydzielili KS Gwardii na świetlicę. Zapomnieli zupełnie o tym, że wiele zakładów pracy nie ma swoich świetlic, że blisko 10-tysięczne miasto nie ma Domu Kultury, gdzie odbywałyby się imprezy kulturalno-artystyczne, że młodzież szkół średnich i młodzież pozaszkolnych pragnie korzystać z popularnych wykładów naukowych. Nie pamiętają radni, że członkowie KS Gwardii mają dwie (o ile nie więcej) dobrze wyposażone świetlice w obrębie swych miejsc pracy zawodowej.

Gdyby „Gwardia” otrzymała salę pofredreowską, jej członkowie staliby się zbyt uprzywilejowana grupa, a inne organizacje skazane byłyby na mniejszą lub większą wegetację. Dziedzina sportu względnie jest ważna, ale — naszym zdaniem — nie może sport rozwijać się kosztem życia kulturalnego. Byłoby to sprzeczne z ogólnym interesem narodowym i z polityką państwową. Sądzymy, że Pow. Rada Narodowa rozpatrzy sprawę sali „Fredreum” i przeznaczy ją na Dom Kultury pod jej opieką, opieką Pow. Rady Zw. Zawodowych i Zarz. Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Przy tej nowej placówce można by zorganizować sekcje imprezową, samokształceniową, dramatyczną, artystyczną i inne. Chętni są. Dobre warunki lokalowe pozwoliły na szeroką pracę kulturalną. Ułatwiłoby tylko przekazywanie wartości kulturalnych robotniczemu Gostyniowi, ale sprzyjać będą nowej socjalistycznej twórczości.

Niech radni powiatowi wezmą pod uwagę, że w chwili obecnej wiele organizacji nie ma się gdzie zbierać. Chór „Cecylia” należy do tych bezdomnych. We wiończonej swojej zawodowej aż do baru harcerskiego. Państwo łoży obryzmie fundusze i szczególną uwagę przykłada do rozwoju kultury nie po to, by te wysiłki były niweczone w powiecie. Gostyni musi i może promieniować życiem kulturalnym jeszcze większym, niż za czasów Towarzystwa. Musi udostępniać wiedzę jak najszerzemu ogółowi. Młodzież i robotnicy Gostyni tego pragną i żądają. Zadanie to ułatwi nie „Gwardia” lecz Dom Kultury.

W Gostyniu ostatnio zaczęło się psuć nie tylko z braku ośrodka kulturalnego ale i z powodu zbyt częstych zmian personalnych w referatach kulturalnych. Ob. Dopierała — duszą oddana sprawom kulturalnym — dopiero pracuje w Prezydium PRN od krótkiego czasu. W referacie kulturalnym Pow. Rady Zw. Zawodowych pustka. Rzekomo brak funduszy, nawet na referenta. W Pow. Zarz. Zw. Samopomocy

Chłopskiej jest któryś tam z rzędu referent, ale oprócz niego panuje chroniczny brak pieniędzy. Oto sytuacja nie do pochwalenia. Stan taki musi powodować niedociągnięcia. Odbija się to nie tylko na terenie miejskim ale i wiejskim. Na tym ostatnim przystąpiono już do ogólnego nowego nurtu kulturalnego, daremnie czekając na opiekę ze strony władz powiatowych Gostynia.

Józef Pieprzyk

Stokrotny nowator i konstruktor

Nie byle jakie konto posiada majster jarosławskich zakładów budowy maszyn elektrycznych, W. Mosiakow. W ostatnim czasie skonstruował on i osobiście zmontował automat do sztanowania płaskich części stalowych. Jego wynalazek przede wszystkim wybitnie ułatwia pracę robotnikom, a następnie czterokrotnie zwiększa wydajność pracy. Mosiakow opracował do tej pory i zrealizował ponad 100 cennych wniosków, przy czym należy wiedzieć, że jest on nie tylko konstruktorem nowych mechanizmów, lecz wszystkie swoje projekty sam montuje i zestawia, a następnie pomaga robotnikom w opanowaniu wprowadzonych swymi wynalazkami innowacji technicznych.

Nowe normy zaludnienia mieszkań

Mieszkania służbowe i prawo do izb dodatkowych

We wczorajszym numerze zamieściliśmy artykuł omawiający zarządzenie ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 8 III 51 r. w sprawie zasad, ustalenia norm zaludnienia mieszkań.

Poniżej znajdują nasi Czytelnicy naświetlenie kwestii mieszkań służbowych i izb dodatkowych w odniesieniu do nowego zarządzenia. Na samym wstępie zarządzenie postanawia, że norm zaludnienia nie stosuje się do mieszkań służbowych (np. mieszkania administratorów i dozorców), do pomieszczeń mieszkalnych jednoizbowych oraz do zajmowanych przynajmniej przez dwie osoby samodzielnych mieszkań dwuizbowych (pokój i kuchnia).

W tych warunkach niedopuszczalne jest zagęszczenie jednoizbowego mieszkania, zajętego nawet przez jedną tylko osobę, chociaż powierzchnia tego pokoju jest większa niż metraż przysługujący tej osobie. To samo jest z mieszkaniem składającym się z dwóch pokoi i kuchni (dwie izby) jeśli jest zajęte przynajmniej przez dwie osoby. W tym wypadku jest jeden wyjątek tj. gdy pokój przekracza powierzchnię 30 m² wtedy władze kwatunkowe mogą go uważać za dwie izby — chyba, że zajmowany jest wspólnie z osobą chorą i choroza zagraża otoczeniu lub wzbudza wyjątkową odrzę.

Wskazania VI Plenum o obniżce kosztów własnych

(Ciąg dalszy ze str. 3) strukcyjne, a w ciągu następnym trzech miesięcy maszyną stanie w hali. Jeśli i to zobowiązanie, zostanie wykonane — a załoga w to nie wątpi — będzie to sensacja w wielkim stylu.

Pod tym względem fabryka w Antoninku ma ustaloną markę. Wszystko, co składa się na produkowaną przyczepkę samochodową, z wyjątkiem opon, jest wykonywane w fabryce z dostarczonego surowca. Wszystkie skomplikowane nakrętki, śrubki, nawet koła samochodowe, często powstające na prymitywnych maszynach własnej konstrukcji — niezależniają całkowicie fabrykę od dostaw z zewnątrz, obniżają poważnie koszty produkcji, a nawet pozwalają zaopatrywać inne większe zakłady.

Pomoc dla Antoninkowi

Trudno jednak nie wykorzystać okazji, żeby nie napiętnować trudności zaopatrzeniowych, na jakie jest narażona załoga fabryki, podobnie jak cała ludność osiedla.

Dość powiedzieć, że w Antoninku nie ma ani jednego kiosku z gazetami, i w niedziele, kiedy robotnicy nie otrzymują gazet w fabryce, są oni odcięci od wiadomości ze świata.

O brakach tych pisała prasa już kilkakrotnie, jednak zarówno „Ruch”, jak i P. S. S. pozostają głuche.

A szkoda, dzielna załoga Fabryki Przyczepki w Antoninku zasługuje na większą opiekę i w tej dziedzinie. S. T.

PUCHAR POKOJU
to wielka nagroda pierwszego w tym sezonie
WYŚCIGU MOTOCYKLOWEGO
organizowanego przez
GŁOS WIELKOPOLSKI i ZKS UNIA

29 kwietnia Wola (Ławica)
Na tropach nonsensu
Wywrotowe hasło: SANATORIUM

Kilkuset chorowicie wyglądających młodych ludzi, kiepsko ubranych jak na paryski, zimny dzień marcowy, ciągnęło bulwarem St. Michel. Od czasu do czasu ktoś z idących wznosił okrzyk: „Des sanas!”; co znaczy: „Chcemy sanatoriów”. Okrzyk podchwytowała cała grupa.

Gęsto rozstawieni policjanci — jako że działo się to w okresie wielkiego nasilenia strajków w Paryżu — łowili uszami niezrozumiałe okrzyki i choć nie wiedzieli jeszcze, o co właściwie idzie, zaciskali ochoczo pięści na gumowych pałkach i dopinali rzemyki bojowych hełmów. Słusznie rozumowali, że w okresie masowych demonstracji robotniczych nieliczni zwolennicy sprędnego rządu Francji nie mają co robić na ulicach Paryża.

Gdy grupa młodych manifestantów skręciła w ulicę Soufflot i gdy tu dołączyło się do niej kilkadziesiąt dziewcząt również wolających: „Chcemy sanatoriów!” — policjanci doszli do wniosku, że nadeszła chwila odpowiednia do działania. Rozległy się gwizdki. Stróż amerykańskich interesów we Francji ruszył do akcji, która nie trwała długo. „W przeciągu paru minut — cytujemy opis wydarzenia, podany przez angielski reakcyjny tygodnik „New Statesman” — wielu młodych ludzi zostało powalonych na ziemię, skopanych i zbitych”. Wielu zbitych aresztowano.

Kim byli młodzi „złoczyńcy”? Za co pastwili się nad nimi esesmani ministra Mocha?

Byli to studenci paryskiego uniwersytetu, Sorbony, chorzy na gruźlicę lub zagrożeni gruźlicą. Reszty dowiemy się od ich najwyższego „opiekuna”, francuskiego ministra oświaty, pana Lapie, członka izby poselskiej z ramienia SFIO, a więc partii reklamującej się jako partia „socjalistyczna”.

Gdy po południu przybyła do „socjalisty” Lapie delegacja związków studenckich, aby złożyć protest przeciwko policyjnym bestialstwom, pan minister miał już gotową odpowiedź: „...Delegacja nie tylko nie została przyjęta — znowu przytaczamy korespondencję angielskiego tygodnika — ale aresztowano ją i zaciągnięto do policyjnego więzienia”.

Gniew pana ministra na chorych studentów ma jednak swoje głębsze uzasadnienie. Otóż parę dni wcześniej minister rzekł się części swojego budżetu, przeznaczoną na opiekę lekarską nad studentami. Ofiarował ją na... zbrojenia.

Decyzja ministra została pochwalona w prasie amerykańskiej, co dla spodłonego lokaja bankierów typu „socjalisty” Lapie jest orderem i obiecanką nowej łapówki. Oto przyczyna, dla której okrzyk: „Chcemy sanatoriów” uznano za „wywrotowy”, niebezpieczny dla rządu.

A. Rumian

Kto przoduje w walce z chorobami zakaźnymi?

Donosiliśmy niedawno o przedłużeniu dekady walki z chorobami zakaźnymi u dzieci. Akcja ta o charakterze propagandowo-uświadamiającym objęła jak wiadomo cały kraj. Czynniki rządowe spodziewają się po niej realnych wyników, to znaczy na skutek wzrostu uświadamiania rodziców, opiekunów i nauczycielstwa — zmniejszenia ilości zachorowań u dzieci. Cel jest ważny z punktu widzenia społecznego i polityczno-gospodarczego.

W województwie poznańskim jak dotychczas najlepiej wywiązuje się z prowadzonej akcji powiaty: szamotulski, śremski, wrzesiński i czarnkowski. Wszędzie tutaj odbywają się popularne pogadanki przy współudziale

organizacji społecznych. W szamotulskim największy nacisk położono na teren gmin, gdzie z pomocą spieszki PCK i Liga Kobiet. Obsługiwane są przede wszystkim szkoły i przedszkola. We Wrześni przewidziano na okres trwania dekady 22 pogadanki i odczyty.

Poznań także prowadzi energicznie akcję propagandową. W 64 szkołach podstawowych odbywają się pogadanki. W większych zakładach prowadzą je lekarze zakładowi. Jak wynika z danych Miejskiego Wydziału Zdrowia 90 proc. zaplanowanych zadań zostało już wykonanych do 30 marca br. Szczegółowe dane o przebiegu akcji, zorganizowanej przez Ministerstwo Zdrowia zostaną podane do wiadomości po jej zakończeniu. (ki)

Wszyscy Polacy wygrywają swe walki we Wrocławiu

Wobec 18 tys. widzów odbyło się w Hall Ludowej we Wrocławiu międzynarodowe spotkanie bokserów...

Wyniki walk od muszki do ciężkiej. Po ciekawej i szybkiej walce Kasperczak pokonał wysoko Burgo...

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 20:0. W przelotnym zespole szwedzkim wyróżnili się Burgo...

Zawody poprzedziły przemówienia przewodniczącego PZB Jędrzejewskiego i kierownika drużyny...

Jeden zawodnik startuje w masowym biegu kolarskim

Jedynym kalendarzyk imprez sportowych GKKF jest najlepszym wskaźnikiem jak i kiedy przygotować wszelkie zawody...

Z kraju

W meczu o wejście do klasy A tenisa stołowego zwycięstwem nad Kolejarzem (Jar.) w stosunku 10:0...

Wyniki walk od muszki do ciężkiej. Po ciekawej i szybkiej walce Kasperczak pokonał wysoko Burgo...

Przy dość dużym zainteresowaniu publiczności odbył się w Jarocinie w dniach 31. 3. i 1. 4. 1951 „I Krok Bokserów”...

Poszczególne kluby wystawiły następującą ilość zawodników: ZKS „Kolejarz” Jarocin — 14, ZKS „Kolejarz” Gniezno 11, ZKS „Stal” Kalisz 10...

A oto wyniki walk finałowych od papierowej do lekkośredniej: Szymański (K. G.) pokonał na punkty Przybylskiego ze Stali (Kal.)...

swego kolegi klubowego Kopecia, oraz Zieliński ze Stali wypunktował Mikołajczyka (K. Jar.)...

Rozgrywki piłki nożnej na szczeblu powiatowym pow. krośnieńskiego

Amatorzy sportu piłkarskiego w Lubsku przeżyli dużo emocji w niedzielę, dnia 1 IV br. W dniu tym w Lubsku rozegrane zostały trzy spotkania...

Drugie spotkanie pomiędzy Włókniarzem Lubsko, a miejscowym SPP przyniosło zwycięstwo Włókniarzowi w stosunku 5:0...

Gra miała przebieg ostry i brutalny. Zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu mieli Budowlani...

Feliks Stamm mówi:

Jak już donosiliśmy — w Czerwieńsku nad Odrą w Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ — otwarty został w ub. tygodniu 6-tygodniowy oboz kondycyjny reprezentacyjnej kadry bokserkiej Polski...

Nasz współpracownik, który wziął udział w uroczystościach otwarcia obozu, przeprowadził szereg rozmów z naszymi kadrowcami i ich „czułymliniami” — trenerami.

Nie będzie to łatwą rzeczą bo publiczność mediolańska zna się doskonale na boksie i wielu jeszcze pamięta jak pięcioletni polscy święcili triumfy...

zdobywając drużynowe mistrzostwa Europy. Polus i Chmielewski, którzy zdobyli mistrzostwo w swych wagach i wicemistrzowie: Sobkowiak i Szymura...

Zapytany o formę i szanse Stamm uśmiecha się i mówi: — O tym pierwszym na razie nie mogę wiele powiedzieć, ale przecież tu będziemy pracowali do 6 maja...

Należałoby inaczej...

Gromada Kowalew w pow. jarocińskim nie należy do zapałych i odludnych wsi. Położona przy dworcu, posiada pocztę, trzy szkoły, cegielnię, mleczarnię, spódnicze i liczną świetlicę...

zrządzenia. Gromada Kowalew zasługuje poza tym na jak najbardziej przyłączenie do sieci kaliskiej elektrowni.

Instytucje wyjaśniają

W związku z zamieszczoną notatką pt.: „Co na to Rejon Lasów Państwowych w Żarach” Zielenogórski Okręg Lasów wyjaśnia: „W dniu 17. 11. 50 roku Biuro Zesp. N-ctw w Gubinie wystąpiło z wnioskiem do b. Rejonu Lasów Państwowych w Żarach z prośbą o zatrudnienie z dniem 1. 12. 50 r. na stanowisku sekretarza N-ctwa Osiek Gubiński ob. Kuciela Ignacego...

Czy dyrektor Zakładów Ceramicznych Budowlanej ob. Iwański przemysłał swa decyzję przed podpisaniem takiego zarządzenia? Czy nie widzi, że godzi ono w świat pracy, związki młodzieżowe i szkolnictwo?

KUBIAK ANDRZEJ Kowalew k/Pleszewa W imieniu świata pracy, racjonalizatorów i wszystkich mieszkańców tej gromady odajemy tę sprawę pod ocenę kompetentnych władz, które spowodują chyba co najmniej nie umotywowanego zamknięcia...



W rezultacie naszego artykułu pt. „Kolejarze leszczynscy mają wzorową poradnię”. DOKP Poznań powiadamia, że uruchomienie gabinetu dentystycznego nastąpi w miesiącu kwietniu br. Karetkę pogotowia — Obwodowa Poradnia Lekarska w Lesznie otrzymała w roku bieżącym przydział Służby Zdrowia Ministerstwa Kolei.

Ob. Kuciel podpisując umowę w styczniu nie mógł spodziewać się wypłaty poborów przed formalnym sporządzeniem listy plac. Co do Stanisława Kulę, przyjętego do pracy z dniem 10 listopada 1950 r. na stanowisko kasjera w Nadleśnictwie Osiek Gubiński — brak było ze strony Nadleśnictwa stwierdzenia daty rozpoczęcia pracy...

U. C. — Wągrowiec. — Sprawy przekazał mi Kolejowcom Zakładom Gastronomicznym w Poznaniu. O rezultacie interwencji powiadomimy.

Pracownicy poszukiwani

3 księgowych, obznajmionych z J. P. K. i ogrodnika zatrudnią natychmiast na dobrych warunkach placę Gorzowskie Zakłady Roszarnicze w Gorzowie Wlkp., ul. Kobylogórska nr 2.

Głównego księgowego, obezanego z jednolitym planem kont dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych poszukuje Spółdzielnia Spożywców „Robotnik” w Pleszewie.

Kierownika działu pracy i placę z dłuższą praktyką w tym dziale poszukują Orzechowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego.

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Verbum Nobile” i „Flis” POLSKI — godz. 19 „Lubow Jarowaja” NOWY — godz. 19 „Ciotunia” KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Igraszki trafty i miłości” MŁODEGO WIDZA — godz. 18 „Czerwony krawat”

SŁUCHAMY Radia

Sobota, dnia 7 kwietnia 1951 PROGRAM II (Pała Poznania 249 m) 5.00 Początek audycji: 5.05 Wiadomości poranne: 5.10 Audycja dla wsi: 5.20 Koncert: 6.00 Wiadomości poranne: 6.05 (P-n) Gminastyka: 6.15 Koncert: 6.50 (P-n) Program lokalny i aktualności: 7.00 Dziennik: 7.20 Wszelchnia Radia: 7.40 Muzyka: 7.55 Wiadomości poranne: 8.00 (P-n) 8.15 Przerwa charakterystyczna: 8.19 Wiersze: 8.30 Audycja szkolna dla kl III-IV: 8.50 Koncert solistów: 14.20 Przegląd kulturalny: 14.50 Audycja szkolna dla klas II-III: 14.50 Koncert: 15.30 Audycja dla dzieci: 16.00 Pie-

śni kompozytorów polskich: 16.20 (P-n) W cyklu: „Świetlice robotnicze” — audycja pt. „Melodie ludowe o robotniczej świetlicy” w wyk Kapełi Orlików z Szamoty, chóru i recytatorów świetlicowych oraz Felicji Nowakowej — autor Adam Głapa: 16.45 (P-n) Wiadomości sportowe: 17.00 Wiadomości popołudniowe: 17.15 Koncert: 17.40 Lekcja języka rosyjskiego: 18.00 (P-n) Nasze chiłopskie obywateli: 18.10 (P-n) Poznański dziennik wieczorny: 18.25 (P-n) Pieśni romantyków — odśpiewa Zofia Czepliówna — sopran, Hieronim Szperka — akompaniament: 18.45 (P-n) Interwju i przypomnienia: 19.00 Wszelchnia Radia: 19.20 W cyklu: „Tydzień muzyki węgierskiej”: 20.00 Dziennik: 20.40 „Przy sobocie po robotnicę”: 22.00 Wndz. Kolenko: „Ze wspomnień o Czernyszewskim”: 22.20 „Na ludzkie nute”: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.10 Muzyka tańcowa: 24.02 Koniec audycji.

Księgowego do rachunkowości budżetowej poszukuje zaraz lub później instytucja państwowa. Tyko poważne oferty z podaniem wymagań kierować do „Głosu Wielkopolskiego” dla 4582g

Inżynierów, techników budowlanych z praktyką w budownictwie przemysłowym (fundamenty, roboty żelbetowe, piece przemysłowe itp.) przyjmie Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego, Poznań, Libelta 12. 4628g

Wolne posady

Panią do podnoszenia ocek potrzebna zaraz. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 4436g

Potrzebna pomocnica domowa zaraz. Poznań, Gołębiska 13, m. 3, godz. 15. 4630g

Pomoc domowa, młodsza, gotowa, do mełej rodziny. Poznań, Ratajczaka 25, m. 9. 4597g

Pomoc domowa potrzebna zaraz dobre wynagrodzenie i możliwość wyuczenia się szycia. — Poznań, 27 Grudnia 11, m. 9. 4577g

Pomoc domowa na stałe może się zgłosić zaraz. Wierzbicka, Poznań, Siemiradzkiego 38, m. 4. 4556g

Pomocnik obuwiczny potrzebny na reperację. Praca stała. Poznań, Kilińskiego 14, skł. 4. 4558g

Pomoc domowa lub gospodyni potrzebna. Zgłoszenia: Apteka, Gołańcz, powiat Wągrowiec. 4549g

Pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny z utrzymaniem. — A. Rychlicki, Szamotyły. 459

Szuka posady

Samodzielna gospoia poszukuje posady od 15. naichniej na wyjazd, do samotnej osoby. Oferty Głos Wlkp. dla 4557g.

Nauka

Tańców ludowych nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 3938g

Dnia 5 kwietnia 1951 zmarł nagle nasz kolega i współpracownik, śp.

Leon Maciejewski przeżywszy lat 50.

W Zmarłym straciłmiśmy ogólnie cenionego i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm, o godz. 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębuc. Cześć Jego pamięci! Rada Miejskowa i współpracownicy C. Z. P. Mięsnego Ekspozytury w Poznaniu K597

OGŁOSZENIA DROBNE

Streptomycyny 5 g sprzedam. Poznań, Kasprzaka 23, m. 2, jeden raz dzwonić. 4553g

Motocykl „Triumph”, 200 cm³, stary typ. — Poznań, Wiśniewa 33, m. 3. 4570g

Propyl Tiouracilo Basedow — sprzedam. Poznań Zaczise ib, m. 5. 4568g

Sypialnię sprzedam, dobrym stanie. Limanowskiego 24a, m. 16. 4566g

Akordion 48-basowy sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 78, m. 4. 4572g

Planino markowe sprzedam tanio. — Poznań, Jarochowskiego 50, m. 4. 4546g

Bęparon oryginalne, angielskie. Poznań, Góralska 7, m. 2. 4478g

Fisharmonium sprzedam. Poznań, Jana 11, m. 2. 4580g

Parcelę 2-morgową, oplozoną, drzewami owocowymi, Podolanach, sprzedam lub wdzierżawie. Dukiwicz, Poznań, Daszyńskiego 59. 4601g

Kamienice 4-piętrowa, składami, biurami, Poznaniu, przy placu Wolności, idealna część (Pracuje za bezcen.) 60 000. sprzedam „Union”, Poznań, Rzezczypospolitej 4. 4507g

Kamienice 4-piętrowa, składami, biurami, Poznaniu, przy placu Wolności, idealna część (Pracuje za bezcen.) 60 000. sprzedam „Union”, Poznań, Rzezczypospolitej 4. 4507g

Streptomycyny sprzedam. Poznań-Główna, ul. Mariacka 15, m. 5. 4615g

Szafę ogniową sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 4596g

Motocykl Zündapp, 200 cm³, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Daszyńskiego 74, warsztat. 4599g

Leica model III z „Elmarem” i „Somarem” sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 4576g

Międe wilczy sprzedam. Poznań, Hutnicza 54, m. 23 (przy Wspólnej). 4575g

Kamienica pierwszorzędna — wolnym dużym pokojem, ulac Wolności, 1/4 część, 60 000. Oferty Głos Wlkp. dla 4587g

Dnia 6 kwietnia 1951 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, szwagierka i ciocia, śp.

z Danielewiczów Maria Daszyńska

przeżywszy lat 80. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 8 bm, przed południem na cmentarzu parafialnym w Kotlinie, powiat Jarocin.

W głębokim smutku pograżona RODZINA

Wilecza (pow. Jarocin), Poznań, Leba, Huta - Batory. 4621g

s. t. p. ks. kanonik dr Edmund Majkowski

Kupna

Parcelę — Wille, Kamienice, Oferty Głos Wielkopolski dla 4335g.

Parcelę na peryferiach, wprost od właściciela kupię, Oferty Głos Wlkp. dla 4559g.

Samochód osobowy kupię. — Oferty podaniem stanu i ceny Głos Wlkp. dla 4571g.

Parcelę lub ogród, blisko Poznania kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 4551g.

Kupię lub wezmę w dzierżawę piekarnię. Oferty Głos Wielkopolski dla 4550g.

Pyryfer zastyrki dożyne kupię. Of. Głos Wlkp. dla 4513g.

Motorek kompletny do maszyny „Singer” kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 4608g.

Kupię parcelę od właściciela w Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wlkp. dla 4613g.

Kilny spadochronowe kupię. Firma „Ozdoba”, Poznań, Jugostowiańska 13, tel. 75-24. 4591g

Kupię każdą ilość beczek 2-litrowych 200 l od benzyny, terpentyny, rovy. — Oferty Głos Wielkopolski dla 4627g.

Zamiana

3-pokojowe kuchnię inowrocławiu na 2-pokojowe Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 4462g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnia, komfort. Bytom, zamienię na podobne lub mniejsze Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 4624g.

Zgubiono przepustkę fabryczną „Zastaw” narwisko Jan Mathias, Zielona Góra. K593

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono książeczkę wojskową RRU Gorzów i odcinek zameldowania na nazwisko Piotr Mickiewicz, Gorzów, Obrońców Stalingradu 100. K594

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Zgubiono legitymację służbową i związkową zawodowych Odra na nazwisko Helena Chreptowicz. 458p

Pracą uczczą 1 Maja

Dla uczczenia „Święta Pracy” i zadokumentowania woli walki o pokój światowy masy pracujące Wielkopolski podejmują liczne zobowiązania, realizacja których przyniesie narodom miliony złotych oszczędności i niezliczoną ilość nowych dóbr. Z powodzi napływających meldunków podajemy tylko małą część:

W KROTOSZYNIE załoga TOR-u podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 37 904 zł, Fabryka Kafli — na 3428 zł, Krotoszyńskie Zakłady Mięsne na 141 823 zł, Tartak Państwowy Nr 2 w Białkach — 9041 zł, Spółdzielnia Pracy Mechaniczno-Instalacyjna na 2500 zł, Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego 99 350 zł, Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych — 134 369 zł, Związek Zawodowy Pracowników Drogowych — 5694 zł, Cegielnia Nr 4 — 1504 zł, Gazownia i Wodociąg Miejskie — 5220 zł, Pracownicy Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych Sekcji Kontraktacji postanowili skrócić czas uzupełniania zestawień i obliczania premii z 14 na 10 dni od chwili odbierania bekonów. Da to 50 000 zł oszczędności. (fk)

W GNIEŹNIE i pow. gnieźnieńskim masy pracujące już pracują nad realizacją zobowiązań. Pracownicy Spółdzielni Budowlanej w Witkowie postanowili wykonać dodatkowo: 4 wrota do stodoł, 3 okna dla malarni, wyremontować piłę taśmową, odmalować samochód... Ogólna wartość tych robót wyniesie 2118 zł. Pracownicy Gminnej Spółdzielni w Niechanowie wyremontują w Ośrodku Maszynowym 2 snopowiązałki, uporządkują plac obok SOM-u, nawiozą żwiru i szlaki na wyplanowane podwórce, uporządkują jezdnię przed magazynem, załadują 30 ton ziemiaków itd. Wspólna dodatkowa praca przyniesie 5247 zł oszczędności. (yk)

W WOLSZTYNIE podejmują liczne zobowiązania tamtejsi sportowcy. 25 zawodników sekcji piłki ręcznej wolsztyńskiego Kolejarza zobowiązało się zawrzeć kontakt z LZS-ami. W soboty i niedziele do dnia 15 czerwca wolsztyńscy będą wyjeżdżać na wieś ze spotkaniami lub pokazówkami koszykówki, siatkówki męskiej i żeńskiej oraz szczyptorniaka. Kapitan sekcji Ankiewicz zobowiązał się przeprowadzić treningi w gromadach Ostonie i Kaszczor. LZS w Tuchorzy zobowiązał się uporządkować boisko gromadzkie i przy pomocy SP zbuduje skocznnię i bieżnię na 100 m. (kh)

W OSTROWIE Pracownicy Sklejek Przem. Leśnego postanowili przekroczyć plan produkcyjny w kwietniu i wykonać o 2% więcej towaru aniżeli w marcu. Wartość tej nadwyżki wyniesie 9300 zł. Przekroczony będzie również plan w maju i to o 3% więcej niż wynosi plan kwietniowy. Da to 13 950 zł oszczędności. Pracownicy postanowili ponadto zaoszczędzić na materiale 38 755 zł przez wyprodukowanie 25 m kub. sklejek z kawałków fornieru, uzyskanych z odpadków. Oddzielne zobowiązania podjęli pracownicy umysłowi Fabryki Sklejek. (bdc)

W ŚRODZIE pracownicy Powiatowej Rady Narodowej postanowili w godzinach porannych kontynuować roboty związane z przemyśleniem mieszkańców a pracownicy rozpoczęli już czyszczenie parku PRN, boiska sportowego itd. Wydział Finansowy dokona 150 kontroli ponad plan a Referat Kultury zorganizuje na dzień 1 Maja wystawę haftów średnich w spółdzielniach produkcyjnych w Pławcach i Zdziechowicach. (kos)

W MIĘDZYCHODZIE robotnicy Państwowego Nadleśnictwa postanowili wykonać stopy, potrzebne dla przeprowadzenia linii elektrycznej do świetlicy, której brak światła elektrycznego. Wykonano już wewnętrzne instalacje. Robotnicy wezwali wszystkich współkolegów z nadleśnictwa Międzychód do gremialnego udziału w pracach.

W OBORNIKACH Inspektorat Propagandy Kultury i Sportu przy Zarządzie Oddziału Powiatowego ZSCh zobowiązał się przeprowadzić wybory do nowych zarządów świetlic gromadzkich do dnia 1 maja; uporządkować kartoteki rejestracyjne, podnieść liczbę zespołów czytelnicy, świetlicowych, kół LZS, zmóc pracę przy organizowaniu biegów narodowych itp. (—)

W KOŚCIANIE Koło Rodzicielskie przy Publicznym Przedszkolu Nr 2 zobowiązało się założyć na dziedzińcu przedszkola — trawniki i kwietniki oraz posiadać żywopt. Członek Koła ob. Kazimierz Szymkowiak naprawił w ramach czynu 1-majowego wszystkie zamki i drzwi w przedszkolu. (jók)

Umacniamy Front Narodowy

Członkowie ZSCh w pow. leszczyńskim podnoszą swą wydajność zbiorową

Chłopi mało- i średniorolni pow. leszczyńskiego, doceniając znaczenie umocnienia frontu narodowego i realizację planu 6-letniego przez współzawodnictwo w podniesieniu produkcji rolnej podjęli liczne zobowiązania.

Małorolny Jan Borkwicz z gromady Potrzebowo w gminie Brenno zobowiązał się wyprodukować 160 q z 1 ha ziemiaków, tj. więcej o 40 q, aniżeli w r. 1949/50 i na tym odcinku wezwał do współzawodnictwa Franciszka Jagiełłę z Potrzebowa.

W odpowiedzi na to wezwanie Jagiełło, członek Koła Z. S. Ch., zobowiązał się wyprodukować w roku bież. 162 q ziemiaków z 1 ha, tj. o 2 q więcej, niż Borkwicz. Równocześnie rzucił on wezwanie do współzawodnictwa do wszystkich kolegów z Koła Gromadzkiego Z. S. Ch. w Potrzebowie. Małorolny Jan Scibich z gromady Zaborowice, gm. Brenno wezwał do współzawodnictwa swego sąsiada Stanisława Czernastego — przy czym sam zobowiązał się podnieść wydajność ziemniaków z hektara z dotychczasowych 100 q na 130 q z ha. Czernasty przyjął to wezwanie z tym, że zobowiązał się utrzymać zbiór ziemniaków w wysokości ustalonej przez prezesa Koła Gromadzkiego Z. S. Ch., tj. do 130 q z hektara.

Prezes gminny Z. S. Ch. Brenno — Michał Wawrzyniak w odpowiedzi na apel chłopów gr. Tarnowo Podgórne postanowił wyprodukować z 1 ha 11 q żyta, tj. o 2 q więcej, aniżeli w r. 1949/50. Wezwał on do współzawodnictwa Piotra Kociołka z Potrzebowa.

Stanisław Zajac, członek Koła Grom. Z. S. Ch. z Włoszakowic w produkcji owsa zobowiązał się wyprodukować 14 q z 1 ha (w r. 1949/50 miał 13 q), a więc

o 1 q więcej. Do współzawodnictwa wezwał Marcina Jagodnika z tej samej gromady.

Feliks Ratajczak (12 ha) z Potrzebowa wykazał mało zrozumienia dla akcji współzawodnictwa, gdyż nie przyjął on wezwania do współzawodnictwa, które mu rzucił małorolny Jagiełło. Ratajczak jako kierownik grupy plantatorów powinien służyć przykładem. (ik)

Wkrótce otwarcie drugiego ogródka jordanowskiego w Lesznie

Leszno posiadało dotychczas tylko jeden ogród jordanowski, położony na skraju miasta koło Antonina. Z ogrodu tego korzystały oczywiście tylko dzieci, zamieszkałe w pobliskiej części miasta.

Aby udostępnić dzieciom z dalszych dzielnic korzystanie z zabaw i rozrywek na świeżym powietrzu — przystąpiło Prezydium MRN późną jesienią ubr. do budowy drugiego ogrodu jordanowskiego a zarazem i przedszkola przy ul. Święciechowskiej, na terenach należących dawniej do PZGS. Wprawdzie wybór miejsca na tego rodzaju ogród nie był zbyt trafny z uwagi na bliskość kolei i różnych obiektów przemysłowych, to jednak fakty zainicjowania budowy należy przyjąć z uznaniem.

Prace przy budowie ogrodu są już dość zaawansowane, tak że za kilka tygodni należy oczekiwać otwarcia ogrodu. Budynek w którym mieścić się będzie przedszkole

stoi już pod dachem, gotowa jest również brodzianka oraz drogi. Brak jeszcze tylko ogrodzenia. Wykończenie tych prac nie powinno jednak nastąpić w większym trudności. (ard)

Dlaczego GS w Pepowie nie ma wapna

Przynajmniej raz do roku, szczególnie na wiosnę należy — jak wiadomo — wybielić w celach dezynfekcyjnych obory i chlewy. Sprawa ta nabiera specjalnej wagi w okresie wiosennych szczepień ochronnych trzody chlewnej przeciw różycy. Chłopi zresztą zrozumieli, że nie pomogą kosztowne szczepionki, gdy chlewy nie będą zdezynfekowane i czysto utrzymane.

Cóż, kiedy nie wszystkie GS-y postarały się o wapno gazzone. Nie ma go w GS-ie w Pepowie w pow. gostyńskim!

Nie bardzo przemawiają do przekonania wyjaśnienia kierownika tej spółdzielni, iż „wapna nie zamawiał, bo PZGS w Gostyniu przydziela ten artykuł poszczególnym spółdzielniom bez zamówień”. Dziwnym wydaje się to tłumaczenie wobec faktu, że sąsiednia spółdzielnia w Krobii, a więc w tym samym powiecie, posiada na składzie potrzebny obecnie na wsł artykuł! Dlaczego nie ma go GS w Pepowie? (ard)

Wiosenne porządki

Na posiedzeniu Prezydium Pow. Rady Narodowej w Wolsztynie omawiano zadania porządkowo-sanitarne.

Zostaną uporządkowane zabudowania i podwórza PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Studnie i pompy z wodą będą zbadane. Dokona się lustracji stanu higienicznego w sklepach artykułów żywnościowych, w stołówkach, w zakładach zbiorowego żywienia, w hotelach i kapieliach.

Kierownik wydziału zdrowia dr Katynski rzucił projekt, aby PGR-y przeznaczyły specjalne fundusze na zbudowanie natrysków. Robotnicy rolni zmęczeni i zakurzeni pracą w polu z przyjemnością odświeżyliby się wieczorem pod natryskiem.

Wydział zdrowia rozpocznie swą działalność od poprawienia warunków higienicznych na terenie szpitala powiatowego i ośrodka zdrowia.

W akcji porządkowo-sanitarnej należałoby wejść w ścisły kontakt z PZGS-em, który trudni się zbierką odpadków użytkowych. Szkoły mogłyby przez zbiórki zdobyć fundusze na kolonie letnie.

Utworzono specjalny komitet powiatowy w skład którego obok Prezydium PRN wejdą wszystkie organizacje masowe. Na konferencji w dniu 10 kwietnia o godz. 10 zostaną omówione konkretne zadania. Kierownicy poszczególnych zakładów pracy winni przedstawić wyniki w akcji porządkowo-sanitarnej. (kh)

Nowoczesna bursa stanie w Gnieźnie

Prace przy budowie bursy międzyszkolnej w Gnieźnie, która stanie przy ul. Żwirki i Wigury, tuż przy wieży wodociągowej, weszły z dniem 2 kwietnia w nową fazę. Przystąpiło do prac budowlanych 7 ekip murarskich z PBP nr 7 w Gnieźnie, które w myśl harmonogramu prac mają postawić dwupiętrowy gmach bursy do końca czerwca br. W drugiej połowie roku rozpoczną się prace we-

wewnętrzne, które potrwać przypuszczalnie do końca roku.

Komitet budowy przewiduje, że już z początkiem 1952 r. nastąpi częściowe otwarcie bursy, która zostanie oddana całkowicie do użytku z początkiem roku szkolnego 1952/53. W bursie tej znajdzie pomieszczenie 125 uczniów, dojeżdżających dotychczas do szkół zarówno z powiatu gnieźnieńskiego jak i okolicznych powiatów. Dzięki przyznaniu limitu wyposażeniowego w kwocie 120 tys. zł. komitet budowy mógł już zamówić potrzebne meble i urządzenie.

Nowobudujący się gmach bursy urządzony zostanie z wszelkim komfortem, zapewniając młodzieży szkolnej wszystkie możliwe wygody. (aw)

Na wezwanie Skwierzyny pocztowcy Gniezna stanęli do współzawodnictwa

Systematyczny rozwój współzawodnictwa w Obw. Urzędzie

Co, gdzie i kiedy w Gnieźnie

Konferencja delegatów z poszczególnych rad miejscowych i oddziałowych węzłów kolejowych Gniezno, Wągrowiec, Oborniki i Damasławek odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10 w b. stołówce kolejowej w parowozowni. Na konferencji tej nastąpi wybór władz do oddziału związkowego.

Do festiwalu muzyki i tańca zakwalifikowano z terenu Gniezna 8 zespołów świetlicowych, które już w najbliższym czasie staną do pierwszych prób. Zw. Zaw. Kolejarzy w Gnieźnie zgłosił do festiwalu zespoły: muzyczny, chóralski i taneczny, które po raz pierwszy mają wystąpić w niedzielę, dnia 15 kwietnia.

Ostatnie zebrania wyborcze LZS-ów pow. gnieźnieńskiego odbędą się w poniedziałek, dnia 9 bm. w Eubowie i we wtorek, dnia 10 bm. w Powidzu.

Odprawa przewodniczących i zastępców Ludowych Zespołów Sportowych pow. gnieźnieńskiego odbędzie się 8 bm. o godz. 9 w lokalu Pow. Zarządu ZMP przy ul. 3 Maja 51. Na porządku obrad znajdą się m. in. sprawa Biegów Narodowych i zdobywania odznak SPO.

Pow. Przedsiębiorstwo Budowlane w Gnieźnie przejęte zostało z dniem 4 kwietnia na podstawie uchwały Prezydium Rządu o przejmowaniu tych przedsiębiorstw przez Prezydium PRN w Gnieźnie.

Kierownikiem przedsiębiorstwa mianowany został ob. Henryk Przybylski. (aw)

8 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali Teatru Państwowego wielka akademii, z okazji Międzynarodowego Dnia Wyżolenia z Obozów Koncentracyjnych.

Kursy-konferencja dla kobiet radnych miejskich, powiatowych i gminnych rad narodowych odbędzie się 8 bm. w Prezydium Pow. Rady Narodowej.

Pocztowym w Gnieźnie ma zasadniczy wpływ na wykonanie planu usługowo - finansowego, co dało się szczególnie zauważyć na odcinku kolportażu prasy. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że Czesław Smogorzewski z referatu gazetowego zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie indywidualnym, uzyskując przeciętnie 175%. Z listonoszów wiejskich wysunął się na czoło Mieczysław Jasiczak (120% normy) a we współzawodnictwie zbiorowym zespół Klecko, który przeciętnie osiągał 133%. Z placówek pocztowych produkuje Lubowo — 121% przed Niechanowem i Powidzem. Ten ostatni wyróżniony został w skali ogólnokrajowej za III kwartał, otrzymując specjalną nagrodę.

Obw. Urząd Pocztowy bierze nie tylko udział we współzawodnictwie z Gorzowem i Leszmem, ale na wezwanie Skwierzyny stanął do współzawodnictwa obwodów okręgu poznańskiego. Poza tym zespoły listonoszów miejskich współzawodniczą z Ostrowem i Wrześnią. We współzawodnictwie długofalowym biorą udział wszyscy pracownicy. Przykładem dla nich jest obecny naczelnik Urzędu, Emilian Matkowski, który drogą awansu społecznego przeszedł ze stanowiska kierownika urzędu pocztowego 5 klasy w Krzeszycach pow. Sulęcina na stanowisko naczelnika II klasy w Gnieźnie, gdzie, iak dotąd, jest jedynym przewodnikiem pracy Natomiast Obw. Urząd Poczt. w Gnieźnie posiada jednego racjonalizatora, i to w osobie listonosza wiejskiego, Mieczysława Klejny, który dokonał usprawnienia przy skrzynce pocztowej, za co uzyskał nagrodę. (aw)

O HOTELU, w którym magazynuje się... wędliny

Wyobraźcie sobie taki moment... Przyjeżdżacie do miasta powiatowego na kilka dni i stajecie przed problemem: gdzie będziecie spać. Taka sytuacja zdarza się w Międzychodzie. Przyjeżdża interes, idzie do urzędu czy instytucji i tam spotyka się z pytaniem, czy zapewnił sobie nocleg. Podróżny przerywa więc konferencje, pędzi na rynek do jedynego hotelu, administrowanego przez Powzechną Spółdzielnię Spożywców a tam papienka z miłym uśmiechem oświadcza krótko: wszystkie pokoje zajęte!

Jednemu opadają ręce i staje bezradny, inny niedowierza oświadczeniu i zaczyna z papienką dyskuszję. Po półgodzinnej perswazji okazuje się jednak, że pokój jest ale z kolei wpływa inna sprawa. Gość ma interes w terenie i do miasta wróci późnym wieczorem. Tymczasem o godz. 23 gospodę się zamyka i dojdzie do wynajętego pokoju na piętrze staje się niemożliwe.

Bezpański dom

Historia hotelu międzychodzkiego jest bardzo ciekawa i aż dziw bierze, że miejscowe władze nie zainteresują się nią bliżej. Dom hotelowy był własnością miasta, które zrzekło się go na rzecz Banku Rolnego. Ten ze swej strony wydzierżawił hotel Spółdzielni Spożywców. Obecnie znowu władze nadzorcze banku zakażają oddziałowi administrować wszel-

kimi budynkami. Spółdzielnia nie inwestuje, bank i miasto także nie i w rezultacie...

Hotel posiada 13 łóżek a mógłby powiększyć ten stan do 40. Nie ma zmiany bielizny pościelowej, co ze względu na zdrowie i higienę gości koliduje z przepisami hotelowymi. Ubikacje ustępowe pozostawiają — delikatnie mówiąc — wiele do życzenia. W pokojach na II piętrze mieszczą się biura spółdzielni, magazyny wędlin, mieszkania prywatne. Interpelowany w tej sprawie przez PSS-u ob. Tomikowski rozkłada beznadziejnie ręce. Nie można inwestować, bo Centrala Spółdzielni Spożywców nie przydziela kredytów. A przecież chodzi, według przewidywań, o niewielką kwotę — ok. 100.000 zł. Przy jej pomocy można by urządzić wspaniałe pomieszczenia noclegowe. Był portier hotelowy, lecz władze okręgowe PSS w Poznaniu eskreśliły ten etat i dziś po godzinie 23 trudno dostać się do pokoiów.

Słowem — bezpański dom. Nikt nie chce się nim szczerze zaopeczkować. Bałaganik pozostaje i jest tolerowany. Nam się wydaje, że jedyną instytucją która mogłaby ten problem rozwiązać jest Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Powinno ono przejąć cały dom, doprowadzić go do należytego stanu i oddać do właściwego użytku. Biura i składy wędlin można urządzić w innych pomieszczeniach... (KJ)

PZZ w Górze Śląskiej przodują

Zdolność techniczna młyna Państwowych Zakładów Zbożowych w Górze Śląskiej wynosi 90 ton na dobę, gdy tymczasem miele on zwykle ok. 120. Młyn ten prowadzi

współzawodnictwo z wszystkimi młynami na Dolnym Śląsku.

W ub. roku załoga zdobyła czołowe miejsca i to: w I kwartale — pierwsze, w dwóch następnych kwartałach II miejsce we współzawodnictwie. Nie nadeszły jeszcze wyniki za IV kwartał.

Przez uświadomienie polityczne, zwiększenie zdolności technicznych, obniżanie kosztów własnych i strat przemiatelowych oraz przez zwiększenie wyciągu mąki z ziarna, Zakłady Zbożowe w Górze uzyskują coraz to lepsze wyniki.

We współzawodnictwie między znanymi przoduje grupa ob. Józefa Wasilewskiego oraz ob. Stanisława Hryniewieckiego.

Spośród racjonalizatorów wymienić trzeba ob. Pawła Maćkowiaka z Bojanowa, który usprawnił parki do mąki i zmienił ich konstrukcję, przez co młyn unika postojów. Ob. Maćkowiak jednak jakoś nie może doczekać się premii, która się mu słuszenie należy.

W planie jest ulepszenie systemu odstawy mąki do magazynu przez wykonanie zmechanizowanych torów odwozowych. Do dzisiaj mąkę odwozi się przy pomocy samochodu lub wozów. (wt)

Złodzieje otrzymali zasłużoną karę

Przed Sądem Powiatowym w Pile toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko b. pracownikom Warsztatów Mechanicznych w Pile: Stanisławowi Wichrowskiemu i Kazimierzowi Walasikowi, oskarżonym o systematyczne kradzieże panewek parowozowych i innych metalicznych części potrzebnych do produkcji.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu licznych świadków skazał St. Wichrowskiego na 3 lata więzienia, zaś Walasikę na półtora roku więzienia, zaliczając obydwom dotychczas przebyty areszt śledczy. Nadto Sąd pozwał ich praw obywatelskich i honorowych na lat trzy. (zw)

7 KRONIKA KWIECIEŃ

Sobota w.: 5.17 zuch.: 18.35
Rufina, Donata Ksiejzyc w.: 5.15 zuch.: 20.14

Poskutkowało

Nasza interwencja w sprawie usprawnienia połączenia autobusowego miasta Bydgoszczy z Gąsawą i Rogowem została pozytywnie dyktowana. Jak nas informuje dyrekcja PKS, autobus odchodzi dotąd o godz. 16.30 — odchodzi od 1 bm. o godz. 17.50. (ke)

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelesińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział depesz 78-14; nocny (po godz. 22.00) 64-72.

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski“ przyjmuje P. P. K. „RUCH“ Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta PKO V-6714.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R. S. W. „PRASA“ Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.